Nr 217. **Kraków, Poniedziałek 8 Czerwca 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie		miesięcznie	
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.		2 kor	
w Austro-Węgrzech:						
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „		2 „	70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „	50 h.	3 „	20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „		3 „	
w innych państwach	48 „	24 „	12 „		4 „	

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Walka o ziemię w zaborze pruskim.

Rząd pruski od dłuższego już czasu systematycznie przytępia poczucie prawa i sprawiedliwości. Zwycięzka wojna z Francyą w r. 1870/1 stanowi zwrotny punkt w rozwoju nowożytnych Niemiec. Tryumfy wojenne obudziły w Prusakach wygórowane poczucie potęgi własnej i stały się moralną pobudką do podjęcia na polu polityki wewnętrznej walki na śmierć i życie przeciwko wszystkim żywiołom, które stały w sprzeczności z bezwarunkową przewagą idei państwowej na każdem polu. Przekonanie, że państwowa władza zapomocą mechanicznej siły, reprezentowanej przez dobrze funkcyonujący aparat biurokratyzmu, zdoła zupełnie zniszczyć wpływy „agitatorów“, a z ludu polskiego zrobić już w najbliższem pokoleniu ludność niemiecką — podyktowało Bismarkowi szereg praw, skierowanych przeciw Polakom.

Gdy Prusy coraz bardziej zaczęły w wewnętrznej polityce rządzić się egoizmem państwowym i dążnością stopienia wszelkich różnic narodowościowych w tyglu pruskiej idei państwowej, w polityce wobec Polaków, w umyśle żelaznego kanclerza, powstał także, tytaniczny w swoim rodzaju, projekt wykupienia ziemi z rąk polskich, aby na miejscu wielkiej własności wytworzyć drobną, niemiecką posiadłość włościańską. W dniu 28 stycznia 1886 roku oświadczył Bismark, że państwo zamierza wywłaszczyć polskich właścicieli ziemskich zapomocą komisyi kolonizacyjnej. Gdy mu na to odpowiedziano, że przecież wszyscy obywatele państwa wobec prawa są równi, Bismark odrzekł: „Na wojnie zdarza się nieraz, że trzeba stracić z oczu zasadę równości wobec prawa; państwo, które w walce musi zapewnić sobie byt, zarówno w czasie wojny jak i pokoju, nie zawsze jest w stanie trzymać się utartych torów“. Na gruncie takiej etyki zapadła w Sejmie 7 kwietnia 1886 roku uchwała, a rozporządzeniem z 26 lipca tegoż roku została wprowadzona w życie komisya kolonizacyjna, ze stałą siedzibą w Poznaniu.

Jak wygląda działalność komisyi kolonizacyjnej w latach 1886—1912 włącznie? W czasie tym nabyła ona 419.718 ha ziemi (291.524 w Księstwie Poznańskiem, a 128.194 w Prusach Zachodnich), a to 730 majątków większych i 554 gospodarstw włościańskich, za 414,683.642 marek. Ziemia zakupiona przez komisyę stanowi 7·7 proc. obszaru Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich razem, a to 10·1 proc. obszaru Księstwa Poznańskiego, a 5·0 procent Prus Zachodnich.

Najsmutniejsze, ale zarazem najciekawsze dla nas jest zestawienie, ile przeszło ziemi do komisyi kolonizacyjnej z rąk polskich? Otóż w Księstwie Poznańskiem na 495 majątków większych, które zakupiła komisya kolonizacyjna przeszło z rąk polskich 154, czyli 31·1 prc., na 461 gospodarstw włościańskich 194, czyli 40·1 prc. W Prusach Zachodnich stosunek ten przedstawia się następująco: na 235 majątków większych wykupiono z rąk polskich 40, czyli 17·0 prc., na 93 gospodarstw włościańskich 45, czyli 48·4 prc. Za jeden hektar ziemi płaciła komisya w Poznańskiem w 1886 r. 601 marek, w 1900 r. 811, w 1912 r. zaś 1313. Cena za ziemię — jak widzimy — podwoiła się. W Prusach Zachodnich ceny były daleko wyższe. I tak, w 1886 r. płaciła komisya za jeden hektar ziemi 523 marek, w 1900 r. 821, w 1912 r. 1801. Ceny ziemi powiększyły się tutaj już prawie czterokrotnie. Wśród tych „sprzedawczyków“ figurują nazwiska ludzi, których ojcowie prowadzili nieraz lud polski do walki z Prusakami, synowie zaś uchodzą z ostatnich szańców obronnych polskości.

Na zakupionej ziemi utworzono do 1912 r. 6380 gospodarstw w Prusach Zachodnich, a 13.777 w Poznańskiem. Nie mamy statystyki, odnoszącej się do ilości kolonistów od samego założenia komisyi kolonizacyjnej, dlatego przedstawimy tylko r. 1912. Według stanu z końcem tego roku, osadzono wogóle dotąd w Prusach Zachodnich 6719 kolonistów, 13.715 w Poznańskiem. Wśród nich katolików było 3·4 prc., reszta naturalnie protestanci. W Prusach Zachodnich najwięcej osadzono Niemców pochodzenia miejscowego, poczem reemigrantów, nareszcie z Westfalii, w Poznańskiem natomiast na miejscu pierwszem stoją reemigranci, dalej miejscowi, z Saksonii i z Brandenburgii. Najwięcej osadzono kolonistów z powiatów Prus Zachodnich w powiecie: Wąbrzeźno, Świec, Chełmno, Brodnica, Toruń, Grudziądz, w Księstwie Poznańskiem zaś w powiatach: Gniezno, Wągrowice, Żnin, Mogilno, Inowrocław, Poznań.

Tak przedstawia się statystycznie działalność komisyi kolonizacyjnej. Przypatrzmy się teraz, jakie wogóle przy przejściach ziemi z rąk polskich do niemieckich i odwrotnie system germanizacyjny wydał owoce? Otóż z cyfr tutaj przytoczonych, odnoszących się do zmian posiadłości w prowincyach kolonizacyjnych, okazuje się, że sprawdziły się słowa, które jeszcze w r. 1849 w Sejmie wypowiedział poseł Erazm Stablewski. „Jeśli uszanujecie nasze prawa narodowe — mówił ten poseł — jeśli nam oddacie sprawiedliwość, to będziemy mogli, nie wyrzekając się żadnej naszej nadziei, czekać spokojnie rozwiązania naszej sprawy. Jeśli zaś przeciwnie, odmówicie Polakom wszelkiego prawa, jeśli potępicie ich uczucia narodowe, jeśli wydrzecie nadzieję rozwiązania naszej sprawy z Prusami na drodze pokoju, wtedy, Panowie, my przypomnimy sobie, że nie tylko Polakami, ale Słowianami jesteśmy. Jednę ma tylko historya logikę: albo znajdziemy u was sprawiedliwość, albo się staniemy waszymi wrogami wespół z całą Słowiańszczyzną. Prawo nasze jest wieczne: obalcie je, jeśli chcecie, ale pomnijcie na złowrogie wyrazy: Mane, Tekel Phares“.

Polacy, dzięki prześladowaniom, uczuli się, z małemi wyjątkami sprzedawczyków, synami swej ojczyzny. Nie pomogła komisya kolonizacyjna, ziemi Polakom nie wydarto. Walka, którą żelazny kanclerz prowadził z Kościołem katolickim, przyczyniła się niezmiernie do podniesienia świadomości politycznej wśród ludu, a rozbudzenie warstw ludowych stało się pierwszorzędnej wagi bronią przeciw ludowi. Bismark za mało znał swego przeciwnika, któremu wypowiedział walkę. Upatrywał on bowiem wroga jedynie w nielicznej warstwie szlacheckiej, oraz po części w duchowieństwie, tymczasem dzięki tej mylnej polityce, stworzył on nam silny, opierający się zapędom hakaty nowy żywioł: lud i mieszczaństwo. Najlepszym tego dowodem fakt, że wśród tych, którzy odkupują ziemię pradziadów z rąk wrogów, przeważają nazwiska drobno-mieszczańskie.

W roczniku statystycznym pruskim („Stat. Jahrbuch für den Preussischen Staat, Berlin 1914“) znajdujemy statystykę zmian posiadłości w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem za lata 1896—1911 włącznie. Jestto materyał ogłoszony dopiero poraz pierwszy. Z zestawień tych widzimy, że przy zmianach właścicieli uwzględniając tak podziały realności jak i zmiany właścicieli realności. bez podziału przeszło z rąk niemieckich w ręce polskie w latach 1896—1911 ogółem 30.898 posiadłości o powierzchni 287.286 ha 48 a, z czego w Prusach Zachodnich 12.641 posiadłości o powierzchni 121.661 ha 29 a., a w Poznańskiem 18.257 posiadłości o powierzchni 165.625 ha 19 a. Z rąk polskich przeszło zaś ogółem w ręce niemieckie 15.188 posiadłości o powierzchni 191.159 ha 97 a, — a w tem w Prusach Zach. 6726 posiadłości, o powierzchni 78.162 ha 73 a, w Poznańskiem 8462 posiadłości o powierzchni 112.997 ha 19 a.

Niemcy stracili zatem w latach tych 96.126 ha 51 a ziemi, a to 43.498 ha 51 a w Prusach Zach., a 52.628 ha w Poznańskiem.

Uwzględniając poszczególne lata, straty Niemców przedstawiają się w następujący sposób:

	Księstwo Poznańskie:	
1896—1907	45.497 ha 29 a	
1908	2135 „ 26 „	
1909	—	
1910	4885 „ 46 „	
1911	2626 „ 78 „	
	Prusy Zachodnie:	
	35.604 ha 80 a	
	1266 „ 41 „	
	2860 „ 95 „	
	3030 „ 94 „	
	735 „ 41 „	

W jednym tylko roku, a mianowicie w 1909 zyskali Niemcy w Księstwie Poznańskiem 2516 ha 79 a ziemi.

W głębi duszy polskiej tkwiące odwieczne uczucie nieprzyjaźni i nieufności względem Niemca i przywiązanie do ojczystej ziemi, wzmocniło się i wydało świetne rezultaty. Nie pomogła presyą rządowa, ani cały aparat praw wyjątkowych, Polacy w państwie pruskiem, otoczeni żywiołem niemieckim, a nadto w środku rozszczepieni klinem licznych enklaw niemieckich które w ostatnich czasach skutkiem działań komisyi kolonizacyjnej wrzynają się ciągle w kolebkę państwa polskiego, stoją wiernie przy sztandarze swojej ojczyzny, a straszna demoralizacya, z systemem germanizacyi nieodłącznie związana, spadnie na głowy pruskie „ad majoram Germaniae gloriam“. *L. Gl.*

Echa procesu o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 8 czerwca.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem **Bendasiuk, Hudyma i Sandowicz wypuszczeni zostali na wolność,** ponieważ prokurator cofnął zażalenie nieważności. W sobotę jeszcze prokuratorya porozumiewała się telefonicznie z ministerstwem sprawiedliwości w Wiedniu. Wedle nadeszłych tu wiadomości, ministerstwo po porozumieniu się z bawiącym w Wiedniu namiestnikiem, poleciło prokuratoryi zażalenie nieważności cofnąć. Polecenie to otrzymała prokuratorya jeszcze w sobotę w nocy i natychmiast zawiadomiła prezydyum sądu o cofnięciu zażalenia nieważności.

W sobotę po ogłoszeniu wyroku uwalniającego, moskalofile urządzili bankiet, a wczoraj drugą ucztę na cześć wypuszczonych na wolność. Bankiet odbył się w Domu Narodnym.

Lwów, 8 czerwca.

Jeden z tutejszych wybitnych moskalofilów wyraził się do jednego z dziennikarzy w następujący sposób o znaczeniu wyroku: Wyrok uwalniający Bendasiuka ma dla nas nadzwyczaj doniosłe znaczenie. Jednomyślny werdykt uważamy wprost na manifestacyę. Polska ława przysięgłych orzekła jednomyślnie, że czynione nam zarzuty, iż działalność nasza ma ostrze skierowane przeciw Austryi, są nieuzasadnione. Wyrok musi sparaliżować intrygi naszych wrogów, buntujących przeciw nam społeczeństwo polskie i najwyższe sfery w Wiedniu.

O sesyę letnią Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 czerwca.

Półurzędowe pisma „Sonn- u. Montagsztg.“ i „Montags Revue“ wyrażają przecież nadzieję przeprowadzenia sesyi letniej Rady państwa.

Hr. Szapary i jego stanowisko w Petersburgu.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Petersburg, 8 czerwca.

„Birż. Wied.“ donoszą, że ambasador austryacki w Petersburgu, hr. Szapary, ustąpi ze swego stanowiska. Jako przyczynę podają brak zręczności w uskutecznieniu zbliżenia austro-rosyjskiego, oraz fakt, że nie umiał on pozyskać sympatyi w sferach najwyższych.

Zapowiedź drugiej mowy Sazonowa.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg, 8 czerwca.

Sazonow wygłosi w Radzie państwa po powrocie z zagranicy wielką mowę polityczną, do której przywiązują wielkie znaczenie. „Gołos Moskwy“ informuje, że znaczna część Rady państwa jest bardzo niezadowolona z ostatniego wystąpienia ministra w Dumie, to też Sazonow ma obecnie dać w Dumie szczegółowe i obszerne wyjaśnienia o sytuacyi międzynarodowej.

Z Dumy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 8 czerwca.

Duma obradowała onegdaj nad budżetem ministerstwa handlu.

Październikowiec Protopopow wywodził, że zadaniem najbliszem rosyjskiej polityki gospodarczej jest stworzenie pomyślnych warunków dla inwestowania kapitałów zagranicznych. Pewne zarządzenia w ostatnich czasach poczynione, każą przypuszczać, iż rząd nie chce uwzględniać miedzynarodowego charakteru kapitału. Sposób, w jaki rząd rozwiązał kwestyę praw towarzystw akcyjnych, wywołał w przeciągu trzech dni spadek walorów rosyjskich o półtora miliona rubli.

Kadet Szingarew zauważył, że niesprawiedliwoś stwarza atmosferę nieufności, która wstrzymuje rozwój Rosyi i dezorganizuje jej życie gospodarcze.

Postępowiec Titow wskazuje na powolne wzrastanie rodzimego kapitału i rosyjskiego handlu zagranicznego, ale przemysł rosyjski wobec popytu zagranicznego rynku jest jeszcze zacofanym.

Minister handlu Timaszew zapewnia, że nie było o tem mowy, aby ograniczyć emisyę akcyj. Dotyczące zarządzenia obejmują dwa artykuły. Pierwszy dotyczy posiadania gruntu i stwierdza jedynie, że w razie nabywania wielkich ilości gruntu, trzeba każdy wypadek osobno rozważyć i wydać zezwolenie na nabycie, jeżeli się okaże, iż dany obszar jest dla przedsiębiorstwa koniecznym. Drugi artykuł zawiera ograniczenie dla ustanawiania radców administracyjnych towarzystw przemysłowych i handlowych, jedynie w tym celu, ażeby przeprowadzić w tym kierunku zgodność z istniejącemi już ustawami o posiadaniu gruntów przez żydów. Doniosłość rozporządzenia została bez miary przesadzona. Polityka gospodarcza Rosyi obudzić powinna ducha przedsiębiorczości w kapitale prywatnym i przyciągnąć kapitały. Minister słyszał, że zagraniczni przemysłowcy i kapitaliści wskazywali na przesilenie z roku 1898, które wielu obcokrajowców zrujnowało i z tego powodu zalecali wielką ostrożność w lokowaniu kapitałów w rosyjskich przedsiębiorstwach. Mowca sądzi jednak, że ta nadmierna ostrożność jest nieuzasadniona, gdyż wówczas zbyt był ograniczony i nie zabezpieczony, podczas gdy teraz jest on zapewniony na szereg lat.

Petersburg, 8 czerwca.

Komisya dla spraw wojskowo-marynarskich uchwaliła na poufnem posiedzeniu projekt prawa o powiększenie kredytów na wzmocnienie floty czarnomorskiej.

Przesilenie francuskie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż, 8 czerwca.

Poincaré powołał do siebie Clementela, Jeana Dupuy i Peytrala. Wszyscy oni odmówili objęcia misyi utworzenia gabinetu. Potem Poincaré naradzał się z Doumerguem nad kombinacyą: Viviani, Bourgeois albo Ribot. Ribot ma dać dziś odpowiedź.

Paryż, 8 czerwca.

Nacyonalistyczne dzienniki podały pogloskę, jakoby ambasador w Petersburgu, Paleologue, przybywszy do Paryża, oświadczył Vivianiemu, że natychmiast poda się do dymisyi, jeżeli trzyletnia służba wojskowa dozna najmniejszego uszczerbku. „Temps“ drukuje list Vivianiego z oświadczeniem, że Paleologuea od trzech miesięcy nie widział i nie rozmawiał z nim. W półoficyalnej nocie do tego listu jednak dodaje „Temps“, że Paleologue w ostatnim swojem sprawozdaniu wskazał na poważne konsekwencye, jakieby wynikły z powodu zmniejszenia wojennej sprawności Francyi. Paleologue zresztą już przy obejmowaniu urzędu w Petersburgu w rozmowie z Doumerguem zastrzegł się, że w razie zniesienia trzyletniej służby wojskowej, zrzeknie się swego stanowiska. Doumergue odpowiedział, że to się rozumie samo przez się, iż służba ta będzie zatrzymana i że to odpowiada programowi rządu. — Można więc przyjąć za prawdopodobne, że Paleologue w razie naruszenia trzyletniej służby wojskowej, ustąpi. Według pogłosek w tym duchu wypowiedział się on już wobec byłego ministra Pichona, dziś kierownika „Petit Journalu“.

Poincaré i 3-letnia służba wojskowa.

Paryż, 8 czerwca.

Słychać, że **prezydent Poincaré ustąpi ze swego stanowiska, jeżeli nie uda mu się stworzyć gabinetu, opartego na programie trzyletniej służbie wojskowej.**

Machinacye Włoch w Albanii.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Rzym, 8 czerwca.

Agencya Stefaniego donosi z Durazza pod d. 6 b. m.: Turkhan pasza udał się do poselstwa włoskiego i wyraził tam żywe ubolewanie z powodu uwięzienia pułkownika Murizzia i profesora Chinigego, poczem konferował z posłem włoskim Aliottim o załagodzeniu tego wypadku. Według uchwały Rady ministeryalnej, wystosował Turkhan pasza jeszcze w ciągu wieczora do włoskiego posła pismo, którem rząd albański ubolewa nad bezprawnem postępowaniem wobec pułkownika Murizzia i oznajmia, że wszelkie kroki podjęte przeciw niemu wstrzymuje. Wkońcu oświadcza gotowość udzielenia rządowi włoskiemu wszelkiej satysfakcyi. Miasto jest spokojne. Stan oblężenia trwa dalej.

Rozkazy Aliottiego.

Berlin, 8 czerwca.

O uwięzieniu pułkownika Murizzia i prof. Chinigi przez holenderskiego kapitana Fabiusa donoszą z Durazza:

Gdy się rozeszła wiadomość o uwięzieniu, pewien wybitny Włoch pobiegł zawiadomić o niej posła Aliottiego, który właśnie był na śniadaniu z ciałem dyplomatycznem. Aliotti zerwał się, pospieszył do domu poselstwa, a

---

JONASZ DAHL.

Orm Juvet.

(Z norweskiego przełożyła J. K.).

Gdym po raz pierwszy bawił w Röldalu, odwiózł mnie z Haukelid szczupły, żywy brunet Orm Juvet, wyglądający na południowca. Miał on jakiś interes do załatwienia w Haukelid.

W drodze nadchodziła od zachodu straszna burza, lecz nam dostało się niewiele, prócz nieznośnego upału. Gdyśmy dotarli do nowej drogi, pędziliśmy jak wicher, jakgdyby stroma droga była najwspanialszym, gładziutkim gościńcem. Przydrożne kwiaty wyciągały główki, spoglądając za nami z przestrachem. Orm znał dobrze swojego konia i osi wózka.

Niebawem znaleźliśmy się na dole, w Liathal, minęliśmy wodospad, a za ostatnim skrętem drogi miałem zobaczyć jego zagrodę. — W tem Orm szarpnął konia i zatrzymał się tak nagle, że omal nie spadłem z wozu.

Chłop podniósł się na koźle, przetarł ręką czoło i zawołał:

—Wszelki duch Pana Boga chwali! Czyżby tu grasował ogień?

Śmignął kilkakrotnie batem nad uchem koniowi i za parę minut wjechaliśmy na podwórze, przez które prowadziła droga.

Zsiadł z kozła.

Piorun uderzył w jego chatę. — Właśnie ta burza, którą czuliśmy tylko jako nieznośny upał, tu się wyładowała. Z płaczem wyszła przed niego żona z dziećmi, sąsiedzi okazywali mu serdeczne współczucie. Biedak! Wszystko: dom, stodoła, siano, wszystko się spaliło, a nic nie było ubezpieczone. Wieczorem z domu zajezdnego, w którym wszyscy mówili o nim z najżywszem współczuciem, wyprawiłem się do niego, zajrzeć, co porabia. Najpierw poszedłem na wzgórze ponad pogorzeliskiem i długo przypatrywałem się.

Jakiż ogromny kontrast między poczerniałemi, dymiącemi jeszcze zgliszczami a bujną, piękną roślinnością, która mnie otaczała. — Wśród kolosalnych skalnych złomów, lśniła cudnemi barwami bogata, letnia flora, na którą zachodzące słońce ciskało snopy złotego światła.

Dziki chmiel wystrzelał w górę grubemi łodygami, pełnemi zielonych baldaszków kwiatowych, wonne krzaki ożyn, biały, rumiany i liliowy wrzos z kurhanu słały tu swój odurzający zapach; żółte mlecze, ciemnofiołkowe osty i jaskrawo-czerwone maki, uzupełniały tę gamę barw. A w dole dojrzewało już zboże, przechylając ciężkie kłosy po przez zielone brzegi strumienia, na którem stała chałupa, pozostało jedno, jedyne, małe zabudowanie kamienne. Była to piekarnia, obecnie letnie mieszkanie rodziny. Czarne ono było, okopcone, z glinianą podłogą, a na dachu rosła moc stokrótek.

Dojrzałem Orma, jak krzątał się i zaprowadzał jaki taki ład. Spostrzegłszy mnie, wydrapał się do mnie na górę. Chciałem mu wyrazić swoje współczucie, lecz nie śmiałem. Siedzieliśmy zatopieni we własnych myślach, brakło mi odwagi jednak na rozpoczęcie rozmowy, więc on ją zaczął, a po chwili śmiał się tak swobodnie i wesoło, jak przed południem.

A kiedy w obawie, aby mnie nie posądził o zupełną obojętność, wyrwałem się z jakiemś „biedaku“ — obraził się i rzekł:

— Nie żałujcie mnie, nic mi przecie nie brakuje, zdrowy jestem i mam krzepkie ręce. Nie więcej ale nawet mniej miałem, kiedym życie zaczynał, bo teraz mam plac pod dom, zboże na pniu, bydło na pastwisku — litość schowajcie dla tych, co jej potrzebują.

Tymczasem w gospodzie mówiono, że z Ormem kiepsko jest i będą się chyba składali na niego, aby mu dopomódz w wystawieniu chałupy — inaczej nie da sobie rady. Przypuszczałem więc, że jego wesołe usposobienie było tylko pozorem.

Omyliłem się jednak. Gdy Röldalczycy przybyli na jesienny jarmark do miasta, opowiadali mi, że Orm nie chciał przyjąć ich pomocy i to samo im odpowiedział, co mnie owego wieczora.

Innym razem, gdym zajechał do Röldalu, Orm właśnie co dopiero wrócił z pastwiska, znajdującego się półtorej mili od domu. Gdy zaszedłem do niego, wyłaził z piwnicy i ocierał sobie usta dłonią, bo posilał się przed wyprawą.

Puste wiadra stały już na długiej biedce, do której zaprzężony był kary.

Spieszno mu było, bo zaniosło się na wielką burzę. Wydrapałem się do niego na kozioł, aby go trochę podprowadzić. Gdyśmy wjechali w dolinę, kończyła się nasza droga, a zaczynała się zygzakowata ścieżka górska. Biedkę wsunął obok innych do dołu piaskowego, a wiadra przywiązał koniowi. Odprowadzałem go jeszcze pieszo kawałek wzdłuż potoku, płynącego wąwozem, gdyż dopiero o milę dalej otwiera się szeroka, wesoła dolina, otoczona potężnemi, śniegiem pokrytemi wałami górskiemi.

Na stokach ożyny były jeszcze czerwone, niedojrzałe; wysoko, na halach zielonych, niby białe punkciki znaczyły się kozice, a het w górze błyszczały w słońcu śniegi.

Na szczycie Braastöhlu zamierzałem pożegnać się z Ormem i najpierw położyć się trochę w pośród krzaków borówczanych, których tu było całe pole, aby na nich użyć, gdy nadbiegła jego córeczka, z daleka zachrypłym głosem coś ku nam wołając.

Po chwili dopiero zrozumieliśmy wyrazy:

— Czarna i Krasula padły.

— Co ty wygadujesz! — krzyknął Orm.

— A i Łysa i Pstrokata pewnikiem także słabe, skoro z nienacka wywróciły się na łące.

— Ha, rano zdrowiuteńkie były — i już po nich!

W mgnieniu oka zrzucił wiadra, wskoczył na karego i popędził galopem, aż kopyta dźwięczały.

Córeczka pobiegła za nim, ja straciłem apetyt na borówki i smutny pociągnąłem do wsi.

Kiedy się znalazłem na szerokim gościńcu, dogonił mnie sąsiad Orma z pastwiska. Poważny i przygnębiony pozdrowił mnie i wyraził obawę, że to zapewne księgosusz. Byłaby to straszna rzecz wobec tego, że tamtędy ciągną setki bydła na pastwiska. Zarazę przywlókł zapewne ten cudzy, co to zeszłego tygodnia się zjawił i wydzierżawił łąkę, bo i jemu nagle padła krowa. Ptaki i owady przeniosły chorobę przez graniczny strumień. Niech się Pan Jezus zlituje nad biedactwem, jeżeli to księgosusz, to byłoby straszne! — westchnął.

— Ja ta, dziękować Bogu, jeszcze łońskiego roku odgrodziłem swój kawałek pastwiska od Ormowego — kończył pewny swego.

Spiął konia i znikł — spieszyło mu się na zgromadzenie do wójta.

Gdy doszedłem do wsi, znalazłem wszystko jakby obleczone ciężką chmurą troski i niepokoju. Mężczyźni w grupkach siedzieli przed drzwiami domów i z trudem odczytywali broszurę o księgosuszu, którą zwierzchność w mądrem przewidywaniu sprawiła w dwóch egzemplarzach.

Skończywszy, rozbiegli się na swoje pastwiska czuwać i stosować zaradcze środki, podane przez broszurę. Jeszcze tego samego popołudnia spalono obie premiowane krowy Orma i zakopano je na tem samem miejscu, na którem padły. Ludzie smutni byli i beznadziejni, a lato śmiało się przepychem barw i lodowiec lśnił do słońca. (Dok. nast.)

spotkawszy pewnego oficera holenderskiego, krzyknął:

— „Czyż to możliwe! Coście uczynili? Wzywam panów stanowczo, byście uwolnili obu aresztowanych i dali jak najdalszą satysfakcyę, w przeciwnym razie wysadzę na ląd 300 marynarzy i zaaresztują was wszystkich“.

Więźniów natychmiast wypuszczono. Pułkownik Thomson wyjaśnił później Aliottiemu, że obaj aresztowani porozumiewali się z powstańcami za pomocą sygnałów świetlnych i komunikowali im w ten sposób najważniejsze zdarzenia w Durazzo. Aliotti na to odparł: „Oszalałeś pan! Dopuściłeś się pan niesłychanego nadużycia!“

Podniecenie we Włoszech.

Rzym, 8 czerwca.

„Giornale d'Italia“ przypisuje aresztowanie Murizzia i Chinigi intrygom Austro-Węgier. Zdaniem tego dziennika, wypadek ten dowodzi, że wpływy włoskie w Durazzo maleją. Kapitan Fabius, niedawno przeniesiony ze Skutari do Durazza, jest narzędziem intryg austro-węgierskich. Wśród papierów skonfiskowanych aresztowanym miano niby to znaleźć notatkę kompromitującą ich, notatka ta jednak nie jest ich własnością, tak, że istnieje podejrzenie, iż ktoś ją podrzucił, aby uzasadnić aresztowanie. Dziennik żąda rychłej satysfakcyi.

W podobnym i jeszcze ostrzejszym tonie omawiają zajścia inne włoskie dzienniki.

Nowy kandydat na tron albański.

Paryż, 8 czerwca.

Według doniesień z Petersburga, stawiają tam kandydaturę ks. Ludwika Bonapartego, rosyjskiego generała, na tron albański.

Rady monarchów.

Turyn, 8 czerwca.

„Stampa“ donosi, że cesarz Wilchelm i król Karol wystosowali do ks. Wilhelma depeszę, wzywające go, aby pozostał w Durazzo i nie przenosił stolicy do Skutari.

Nieporozumienie grecko-tureckie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Ateny, 8 czerwca.

Agencya ateńska donosi: Uzbrojeni muzułmani wtargnęli onegdaj aż do bramy miasta Ajwali, zamieszkałego przez 30.000 Greków. Ludność znajduje się w wielkiej obawie i żąda zabezpieczenia jej transportu, aby się mogła przenieść do Grecyi. W niektórych wsiach muzułmanie wygnali ludność grecką. 6000 greckich uciekinierów czeka na wybrzeżu naprzeciw Mityleny na sposobność do odjazdu.

Konstantynopol, 8 czerwca.

Grecki poseł podjął onegdaj energiczną demarche u wielkiego wezyra. Przedłożył mu telegramy z Samsun, Ajvali i innych okolic Anatolii, donoszące o prześladowaniu Greków, i żądał zarządzenia skutecznych środków zaradczych przeciw temu. Według wiadomości, które nadeszły do greckiego konsulatu, Turcy zajęli w Anatolii dobra deputowanego greckiego Trikupisa, wartości dwóch milionów franków, leżące w pobliżu Aivali. Dalej wydalili greckich funkcyonaryuszy kopalni w Belia w Anatolii.

W piątek wieczorem w pewnym tureckim teatrze w Stambule przyszło w czasie przedstawienia do antigreckich demonstracyj, zwróconych głównie przeciw manifestacyom Greków konstantynopolitańskich z okazyi imienin króla greckiego.

Zjazd Związku austryackich i węgierskich elektrowni.

Kraków, 8 czerwca.

Dzisiaj rozpoczął się w naszem mieście XI zjazd członków Związku austryackich i węgierskich elektrowni. Otwarcie nastąpiło w sali starego teatru o godzinie dziesiątej rano. Na otwarcie przybyli między innymi pp.: wiceprezydenci miasta dr Szarski i Sare, członkowie miejskiej komisyi gazowo-elektrycznej, poseł Zieleniewski, wiceprezydent tutejszej Izby handlowej p. Epstein, dyr kolei radca dworu Zborowski, dyrektor okręgu skarbowego radca dworu Pec, naczelnik salin wielickich radca dworu Windakiewicz, wiceprezes Tow. technicznego inżynier Adelmann, dyr. Banku krajowego p. Armółowicz, dyr. Tow. Wzaj. Ubezp. Szatkowski, inżynierowie krakowskiej elektrowni z dyr. Bielińskim, przedstawiciele wszystkich galicyjskich elektrowni, wreszcie delegaci z całej Austryi i Węgier w liczbie około 100.

Zjazd otworzył dłuższem przemówieniem dyrektor eletrowni w Wiedniu S a u e r, witając przedstawicieli władz i uczestników zebrania. Mowca podziękował krakowskim członkom komitetu zjazdu na wzorową jego organizacyę i urządzeniu wystawy w dawnem muzeum techniczno-przemysłowem. Dalszą część mowy poświęcił mowca Związkowi, który skupia obecnie wszystkie elektrownie w całej Austryi i na Węgrzech; wreszcie wspomniał o najnowszych wynalazkach na polu oświetlenia, mających na celu jak najtańsze ceny za materyał świetlny. — Okrzykiem na cześć cesarza, zakończył dyr. Sauer swoje przemówienie.

Wiceprezydent m. dr S z a r s k i witał zjazd imieniem m. Krakowa. Mowca przemawiał po polsku i po niemiecku, dziękując komitetowi za urządzenie zjazdu w starym historycznym Krakowie oraz zapewniając o życzliwości m. Krakowa dla zjazdu. Mowca usprawiedliwił nieobecność prezydenta dr Lea, który z powodu ważnych narad politycznych wyjechał z Krakowa, wreszcie życzył obradom najlepszych wyników.

Dalej witali zjazd E p s t e i n, imieniem krakowskiej Izby handlowej oraz inżynier A d e l m a n n imieniem krak. Tow technicznego.

Po tych przemówieniach udali się goście na otwarcie wystawy elektrotechnicznej.

Otwarcie wystawy.

Ze Starego teatru udali się wszyscy goście i uczestnicy zjazdu do dawnego gmachu muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie odbyło się otwarcie wystawy elektro-technicznej. Przemawiał dyrektor Sauer z Wiednia, podnosząc zasługi krakowskich inżynierów około urządzenia tej wystawy, która dla uczestników zjazdu stanowi miłą niespodziankę.

Po otwarciu wystawy wygłosił intersujący odczyt p. Antoni L e d e r e r, dyrektor Tow. Westinghouse z Wiednia **o nowościach w dziale oświetlenia elektrycznego.** P. Lederer mówił o sesacyjnym wynalazku na polu oświetlenia, mianowicie o nowej żarówce, wyprodukowanej w laboratoryach wiedeńskiego Westinghouse, która tem się odznacza, że nie posiada żadnego żarzącego się stałego przewodnika. W miejsce używanych zwyczajnie dotąd przy lampach nici lub drutów, używa się przy tych nowych żarówkach t. zw. szlachetnych gazów. Przy tych nowych żarówkach zużywa się bardzo mało prądu elektrycznego; mogą one być czynne tak przy pomocy zmiennego jak stałego prądu o napięciu 110—120 wolt i używane także do bardzo słabego oświetlenia.

Wykład p. Lederera wywołał wśród uczestników duże zainteresowanie.

Wystawa elektro-techniczna.

Z okazyi XI zjazdu członków Związku austryackich i węgierskich elektrowni, który się odbywa w Krakowie, urządzono w salach dawnego Muzeum techniczno- przemysłowego przy kościele Franciszkańskim wystawę pod hasłem: „elektryczność w zastosowaniu do drobnego przemysłu i użytku domowego“.

Wystawa, której otwarcie odbyło się dzisiaj, przeszła oczekiwania jej twórców i faktycznie przynosi chlubę naszemu miastu. Trzy pierwsze sale zajęły bardzo liczne zdjęcia fotograficzne, przedstawiające szczegółowe urządzenia i rozmiary elektrowni krakowskiej, lwowskiej, tarnowskiej, sądeckiej, wiedeńskiej, celowieckiej, witkowickiej i t. d. Tutaj także mieszczą się grafikony, wykazujące rozwój poszczególnych elektrowni.

Ostatnią, największą salę zajęły bardzo ciekawe eksponaty różnych firm z całej Austryi, które tutaj wystawiły wszystkie najnowsze zdobycze przemysłu elektro-technicznego, zwłaszcza na polu oświetlenia. Bardzo obficie jest reprezentowany także dział motorów elektrycznych zarówno krajowych i austryackich, jak firm niemieckich. W wystawie biorą udział ogółem 22 firmy. Wystawa zająć może nietylko fachowców, albowiem i laicy znaleść tam mogą dla siebie wiele rzeczy bardzo ciekawych i godnych widzenia.

Około urządzenia wystawy energicznie pracowali inżynierowie krakowskiej elektrowni miejskiej, dyr. Bieliński i inżynier Dubeltowicz.

Śledztwo o mord w Pikulicach.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Przemyśl, 7 czerwca.

Przesłuchany w niedzielę przez komisarza policyi dra Piotrowskiego, Kawalec, wypiera się udziału w zbrodni. W poniedziałek odbędzie się jego konfrontacya z aresztowanymi już wspólnikami mordu. Kawalec znał się z nimi, a nawet wspólnie chadzali na wyprawy złodziejskie, jako specyalność uprawiając w ostatnich czasach okradanie szynkarzy.

Co do służącej Fussów, Łapickiej, stan zdrowia jej jest znacznie lepszy, atoli zanik pamięci co do szczegółów strasznej nocy trwa dalej. Lekarze mają jednak nadzieję, że i to niedomaganie w ciągu 2 lub 3 tygodni ustąpi, po czem będzie można wydobyć od niej zeznania i skonfrontować ją z aresztowanymi zbrodniarzami.

Aresztowanie czwartego wspólnika zbrodni.

Jarosław, 7 czwartego.

Aresztowanie Bronisława Kawalca, domniemanego, czwartego wspólnika zbrodni, przedstawia się w sposób następujący:

Bronisław Kawalec, lat 29, syn konduktora kolejowego z Sambora, jest dobrze znanym policyi i sądowi przemyskiemu ptaszkiem, karanym kilkakrotnie za grubsze kradzieże, rozboje i inne przestępstwa dłuższem więzieniem. Mając od 6 lat zakazany pobyt w Przemyślu, wałęsał się po świecie, znajdując dorywczo zajęcie w wędrownych panoramach, huśtawkach amerykańskich, przyczem atoli nie spuszczał z oka swego głównego zawodu, który go dość często wprowadzał w konflikt z kodeksem karnym. Gdy więc policya przemyska poczęła czynić pierwsze poszukiwania za sprawcami morderstwa w Pikulicach, podejrzenie o współudział skierowało się natychmiast na Bronisława Kawalca. W tym celu policya zwróciła się do p. Józefa Nierenberga, właściciela huśtawki i zakładu fotograficznego „à la minute“ w Przemyślu, u którego Kawalec przez niejaki czas był zajęty. Nierenberg nie mógł jednak udzielić żadnych informacyj co do miejsca pobytu Kawalca. Aż oto zupełnie niespodziewanie Kawalec przez swą nieostrożność sam prawie oddał się w Jarosławiu w ręce ajenta policyi p. Horaka.

Przed kilkoma dniami przyjechał Kawalec do Jarosławia, gdzie zwrócił się do stręczycielki p. Diamantowej z prośbą o wyszukanie mu jakiegoś zajęcia służbowego. Przypadkiem adwokat, p. dr. Fryderyk Lüpschütz, poszukiwał lokaja. To też gdy Kawalec doń się zgłosił, prosząc go o przyjęcie na lokaja, dr. Lüpschütz zażądał od niego, ażeby mu wskazał osobę, u której mógłby co do niego zasięgnąć informacyi. Kawalec wymienił p. Weintrauba, właściciela biura plakatowania w Jarosławiu. Ten wprawdzie znał przelotnie Kawalca, atoli oświadczył, iż bliższych szczegółów co do życia jego mógłby udzielić p. Józef Nierenberg w Przemyślu. Z polecenia p. dr. Lüpschütza napisał p. Weintraub w piątek do p. Nierenberga, który natychmiast po otrzymaniu kartki zawiadomił o tem w sobotę rano policyę przemyską.

Najbliższym pociągiem przyjechał ajent policyjny p. Horak do Jarosławia i rozpoczął bezzwłocznie z p. Weintraubem poszukiwania za Kawalcem. O drugiej godzinie po południu przyszli do domu publicznego Taudlerowej, gdzie też faktycznie znajdował się Kawalec. Gdy jedna z dziewcząt zobaczyła agenta, zawołała zdziwiona: „O! agent Horak tu idzie!“ Zaledwie Kawalec posłyszał te słowa, wyskoczył oknem na podwórzec i począł z całych sił uciekać w stronę ulicy Lubelskiej. Agent wraz z p. Weintraubem rzucili się za nim w pogoń i rzeczywiście w pobliżu korporacyi przemysłowej p. Weintraub dopadł Kawalca. Obawiając się, iż mu się Kawalec wymknie, zanim agent nadbiegnie, p. Weintraub wyciągnął z kieszeni rewolwer korkowy i krzyknął: „Stój, bo strzelę!“. To poskutkowało. Kawalec zatrzymał się, poczem agent, który w międzyczasie nadążył, nałożył mu kajdanki na ręce i zaprowadził go na policyę.

Kawalec wprawdzie wypierał się, jakoby brał udział w zamordowaniu rodziny Fussów, wszelkie poszlaki jednak wskazują, iż Kawalec należał do tej szajki morderców, z którymi go niejednokrotnie w Przemyślu widziano.

Z procesu Bispinga.

(K o r e s p. „N. R e f o r m y“.)

Warszawa 7 czerwca.

Kilka godzin trwały wczoraj odpowiedzi ekspertów: prof. Taranuchina i prof. Kosorotowa na pytania, zadawane przez członków sądu, prokuratora i obrońców. Opinie te miały charakter polemiczny wskutek zasadniczej rozbieżności poglądów.

Prof. Taranuchin przechylił się ku zdaniu, że ks. Lubeckiego zabił raczej jeden człowiek. Ekspert orzekł najkategoryczniej, iż włosy, wykryte na rękawiczce zabitego, są włosami p. Bispinga, że ciosy mogły być zadawane mauzerem; wreszcie, gdyby nie to, iż płyn od zmycia wnętrza rewolweru, przy próbie reagował tak samo, jak płyn z plam od kapusty, mleka, bulionu i t. p., to p. Taranuchin oświadczyłby z czystem sumieniem, że na rewolwerze są ślady krwi.

Natomiast prof. Kosorotow pozostał wierny swoim poglądom. Zdaniem eksperta, trzeba się zgodzić, że śmierć księcia poprzedziła walka, w takim zaś razie logika przemawia za dwoma napastnikami. Kosorotow nie wyobraża sobie, aby między ludźmi inteligentnymi mogło przyjść do bójki, której ślady stwierdzono na zwłokach ks. Lubeckiego. Tak zabijają tylko „chuligani“. Gdy w sferze inteligentnej jeden drugiemu wymierzy policzek, sprawa kończy się pojedynkiem, jeśli zaś obrażony straci panowanie nad sobą, to mając rewolwer pod ręką zabija. Ale nie zadaje dwudziestu ciosów. I zważyć trzeba wagę tego mauzera, wynosi ona z magazynem co najmniej $1\frac{1}{2}$ funta.

Taki ciężar nietylko przebija skórę, ale musiałby pozostawić ślady na kości, a tych nie stwierdzono na czaszce księcia. Co do włosów prof. Kosorotow również pozostaje przy pierwszem swojem zdaniu: z p. Bispingiem nie mają one nic wspólnego i oburza się, że prof. Taranuchin, mając do badań pół włosa z brody, wyrokuje, że ten włos pochodzi właśnie z brody oskarżonego.

Po zakończeniu części ekspertyzy sądowo-lekarskiej, gdy pp. Taranuchin i Kosorotow udali się do jednej z sal sądowych, aby zbadać chemicznie plamy na kapeluszu, który p. Bisping miał na głowie w dniu krytycznym, przewodniczący oświadcza, że sąd przystępuje do ekspertyzy grafologiczno-kaligraficznej. Na zapytanie, czy opinia ekspertów jest jednomyślna, p. Popow oświadcza, że eksperci podzielili się na dwie grupy. Do pierwszej oprócz mówcy należą pp.: Popowicki, Zacharin i Krotowicz.

Popow demonstruje swoje wywody na kilkudziesięciu fotografiach, ze znacznemi powiększeniami podpisów Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego, nie ulegających wątpliwości, oraz podpisów na sześciu kwestyonowanych wekslach. Następnie Popow imieniem pierwszej grupy ekspertów oświadcza, że po dokonaniu studyów porównawczych, przyszli do do wniosku, iż oryginalne pismo księcia należy do kategoryi charakterów podnoszących, podpisy zaś na wekslach mają wyraźne cechy padających. W piśmie księcia nacisk jest nierówny, dostrzedz go można przeważnie w pierwszej literze wyrazu, podpisy zaś na wekslach są wykonane z naciskiem jednakowym. Pismo księcia ma rozmach, podpisy na wekslach są nie pisane, lecz rysowane bardzo wolno i charakter ich jest ładniejszy, wykwintniejszy, aniżeli pisma oryginalnego. Liczne litery na wekslach składają się z pojedyńczych fragmentów i noszą wyraźne ślady cienkiego rysunku, pociągniętego atramentem. Jest widoczne, że fabrykujący te podpisy przerywał swoją robotę, aby porównać ją z oryginałem i następnie poprawiał niektóre litery. Jeśli się porówna pismo księcia i p. Bispinga z podpisami na wekslach, to pierwsze bardzo różni się, drugie zaś wyróżnia się podobieństwem. Różnica między podpisami na wekslach i autentykach nie może wynikać z powodu choroby ręki.

W związku z punktem ostatnim zabiera głos dr. Bogorazow, mówiąc o różnych formach artretyzmu. Aby pismo uległo zmianie, musiałyby być zaatakowane części ręki, biorące udział w procesie pisania. Tylko wyraźne zmiany w stawach i bóle są w możności przy artretyzmie wpłynąć na zmianę charakteru pisma. Pozycya klęcząca, jeśli stół miał wysokość średnią, także nie może wpłynąć na zmianę pisma.

O s k a r ż. B i s p i n g oświadcza, iż książe, podpisując weksle, trzymał kolano w powietrzu. Chciałby pokazać jaką przybrał pozę.

E k s p e r t B o g o r a z o w. W tym razie znaczenie miała tylko pozycya ręki.

O s k a r ż. B i s p i n g (do sędziów): Muszę pokazać, panowie pozwolą.

P r z e w o d n.: Dobrze, proszę pokazać.

O s k a r ż. B i s p i n g, otoczony konwojem, wchodzi na podyum i demonstruje pozę księcia. Nie ukląkł, ale przykucnął, położył dłoń na stole, łokieć zaś trzyma w powietrzu.

— Tak podpisywał — mówi — pamiętam doskonale.

P r z e w o d n.: Dlaczegóż pan przyjął weksle, podpisywane tak nienaturalnie?

O s k a r ż o n y rozpościera ręce: Czyż mogłem przewidzieć? Nie byłoby tej sprawy.

I powraca na swoje miejsce.

Sprawa Wilczka.

Kraków, 8 czerwca.

W sobotę powrócili z wyprawy za granicę w pościgu za Wilczkiem starszy komisarz pocztowy Saliterman i inspektor policyi krakowskiej, p. Bronisław Karcz. Udali się oni na tę wyprawę na podstawie pewnych poszlak, zebranych w dalszym ciągu przez śledztwo policyjne w Krakowie, które to poszlaki pozwalały przypuszczać, że Wilczek wreszcie zostanie ujęty.

Przewidywania te zawiodły. Kilkudniowy pościg, przeważnie po miastach niemieckich, pozostał bez skutku. Skonstatować zdołano tylko, że Wilczek odbywa obecnie wojaż po Europie, jako „szwajcarski turysta“, w odpowiednim stroju i z odpowiedniem wzięciem się. Policya przypuszcza, że ta podróż zbyt długo nie potrwa, albowiem Wilczek nie ma zbyt wiele pieniędzy. — Wykluczone zaś jest, aby mógł już teraz wyjechać z Europy, albowiem we wszystkich portach zbyt pilnie czuwają pod tym względem nad pasażerami.

Ze zaś Wilczek nie ma ze sobą wiele pieniędzy, okazuje się dowodnie z dalszych wyników śledztwa w Krakowie. Znaleziono w papierach aresztowanego Królikowskiego dokładne zestawienie cyfrowe zdefraudowanych sum niewiadomo tylko, czyją ręką zrobione, z którego wynika zgodność ogólnej sumy defraudacyi, podanej przez władze pocztowe, z ogólną sumą pieniędzy znajdujących się u wspólników. Z badań zaś wykazało się, że Wilczek rzeczywiście bał się wziąć z sobą całą sumę pieniędzy, aby nie wpaść właśnie z tego powodu. Do Królikowskiego zaś miał wielkie zaufanie, dzieląc się z nim wiadomościami, ukrywanemi przed innymi wspólnikami. Dowodem jest, że przypadającą na niego z podziału sumę (Wilczek miał wziąć 100 tys., Królikowski 40, pozostali resztę), Wilczek powierzył w części Królikowskiemu, do przesłania mu potem.

Gdzie Wilczek pozostawił pieniądze, których nie zabrał z sobą — niewiadomo na razie, jest jednak nadzieja ich wykrycia.

Interesującem będzie zestawienie pozycyj skradzionych pieniędzy, zapisanych przez Królikowskiego, z wykazem pocztowym, gdy on zostanie skompletowany.

KRONIKA.

Kraków, 8 czerwca.

Z niedzieli. Wczorajsza letnia niedziela nie udała się nam pod względem pogody. Można było równie dobrze mniemać, że jesteśmy w środku jesieni. Niebo przez cały dzień pokryte chmurami, ani jednego uśmiechu słońca, temperatura raczej niska — składały się na całość niezbyt letnią. Pomimo to jednak ruch na ulicach i na plantach był wcale duży, a i chętnych do opuszczenia murów miasta nie brakło. W parku Jordana był wesoły festyn młodzieży rękodzielniczej, park po wystawie architektury miał swoich gości, Błonia i deptak pokryte były spacerowiczami. Tylko dalsze wycieczki nie wielu miały zwolenników.

100.000 koron na T. S. L. Takiej sumy dosięgły w tych dniach groszowe składki zbierane od r. 1900 przez weteranów do puszek obnośnych na cele szkół kresowych. Zebranie tak wysokiej kwoty z datków skromnych, najczęściej groszowych świadczy najwymowniej, że ofiarność drobna, niedotkliwa dla ofiarującego, byle częsta i wytrwała może dokazać wiele, a z groszy mogą uróść tysiące koron.

Z kwoty w ten sposób zebranej wybudowało Koło I Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie szkołę polską w Leszczynach; fundusze z tego źródła czerpane przyczyniły się wydatnie do postawienia budynku dla szkoły polskiej w Maryańskich Górach na Morawach, te groszowe ofiary przyczyniają się do utrzymania szkół polskich w Jaworzu Średniem i Radwanicach na Śląsku w Maryańskich Górach na Morawach, oraz ochronek i szkółek początkowych w Witkowicach i Maryańskich Górach.

Z górą 1.000 dzieci polskich pobiera naukę w języku ojczystym w wymienionych szkołach i dzięki temu zostaje uratowanych dla narodu. Dzięki tym funduszom może iść akcya szkolna przeciw ekspanzyi niemieckiej, pragnącej przez „Nordmark“ i „Schulverein“ dosięgnąć już nietylko Cieszyna, Białej, ale rozpostrzeć się w zagłębiu krakowskim, dotrzeć do rogatkek Krakowa. Niech te rezultaty ofiarności groszowej uwidocznione dokładnie w corocznych sprawozdaniach dla tych, których grosze złożyły sumę 100.000 koron niech też będą zachętą do dalszej wydatniejszej jeszcze ofiarności. Niech głos weterana wołającego: „Grosz na szkoły kresowe“ znajduje zawsze odzew wśród publiczności, aby drugie 100.000 koron rychlej dały się zebrać na pożytek naszego narodu.

Dzień Macierzy śląskiej, który miał się odbyć wczoraj w Krakowie, odłożono do przyszłej niedzieli z powodu niepewnej pogody.

Bellona Polska. Pod takim tytułem pojawi się niebawem wydawnictwo, poświęcone naukom wojskowym. „Bellona Polska“ wychodzić będzie zeszytami co kilka miesięcy. Pod względem ogólno piśmienniczym ważnem jest, że wydawnictwo prowadzić będzie stale dział „Słownictwa wojskowego polskiego“. Redakcya „Bellony Polskiej“ znajduje się we Lwowie ul. 29 Listopada l. 87.

Opera lwowska w Krakowie. Popołudnie niedzielne poświęcone „Halce“. Pod kierunkiem p. Lehrera wypadła całość poprawnie i starannie. Z przyjemnością zauważyłem, że przedstawicielka tytułowej partyi, p. Zacharska, uczyniła w porównaniu z rokiem ubiegłym wybitny postęp; co najważniejsza, intonacya zyskała na czystości, a w śpiewie i grze przebija się dramatyczny wyraz. Partyę stolnika śpiewał po raz pierwszy p. Janusz Skawiński, którego piękny głos pamiętamy z zeszlorocznego popisu Konserwatoryum.

Na wieczornem przedstawieniu grano cieszącą się słuszną popularnością, arcywesołą operetkę Renyi'ego „Zuzia“. Grano z brawurą i humorem, wymuszając na słuchaczach nieustanne oklaski. Pierwszeństwo przyznać należy p. Solnickiemu, który w roli dyrektora teatru stwarza — zdaniem mojem — niezrównany typ groteskowo-satyryczny.

Dr. Józef Reiss.

Z teatru miejskiego. Dziś, w poniedziałek, po raz drugi piękna i melodyjna operetka „Polska krew“, która na pierwszem przedstawieniu zdobyła nadzwyczajny sukces i ma już zapewnione stałe powodzenie. We wtorek, po raz pierwszy, „Dama pikowa“, opera w 3 aktach 17 odsłonach) Czajkowskiego. Treść zaczerpnięta z głośnej powieści A. Puszkina. Opera miała niezwykłe powodzenie w ubiegłym sezonie we Lwowie, dzięki pięknej muzyce, oraz wykonaniu całego zespołu operowego z pp.: Kasprowiczową, Marynowiczówną, Zacharską, Doboszem, Freszlem i Okońskim na czele, dyryguje kapelmistrz, Bronisław Wolfsthal. Opera urozmaicona efektownym baletem. We środę, po raz trzeci, „Polska krew“, we czwartek zaś usłyszymy jedną z najlepszych i najmelodyjniejszych oper Puccini'ego „Madame Butterfli“.

Z teatru ludowego. Czternaste przedstawienie prześlicznej bajki Tadeusza Konczyńskiego będzie dane w nadchodzącą sobotę po południu o godzinie 4 aby umożliwić rodzicom przyprowadzenie dzieci na tę wyborną sztukę, która również silnie przemawia do wyobraźni dojrzałych jak i młodocianych widzów. Kto pragnie zapewnić swoim pociechom miejsce na to nadzwyczajne przedstawienie, niech zawczasu pomyśli o tem. Kasa zamawiań na placu Maryackim sprzedaje bilety bez żadnej dopłaty. Dyrekcya teatru ludowego spełnia w ten sposób życzenia, wyrażone przez mnóstwo osób. Dziś i jutro po raz dwunasty i trzynasty „Panieńskie skały“, na których wczoraj teatr był wysprzedany. — Statystyka frekwencyi Syndykatu dziennikarzy krakowskich za czas od 12 kwietnia do końca maja wykazuje, jak silnie wśród publiczności była odczuwana potrzeba takiej instytucyi. — W czasie tym odbyło się w teatrze ludowym 62 przedstawień, na które kasa wydała 31.003 biletów. Z tego największa część przypada na bilety tanie. Na miejsca 20-halerzowe n. p. wzięto 5375 biletów, na miejsca 40-halerzowe 4897, na 60-halerzowe 1869, na 70 halerzowe 2386, na 1-koronowe 5027. Ze zniżek korzystało blisko 1000 osób. Największe powodzenie miały sztuki Stefana Turskiego, które grano w tym czasie 42 razy.

Bilety powrotne z Krakowa do Zakopanego będą wydawane, jak ogłasza dyrekcya kolei państwowych w Krakowie, tylko w sezonie letnim (od 15 czerwca do 30 września) w dniach poprzedzających niedziele i święta i ważne będą tylko dla pociągów, wychodzących z Krakowa w wigilię święta lub niedzieli o godzinie 3 min. 25 po południu i 11 minut 55 w nocy, tudzież w święta o 10 min. 25 rano — a uprawniają do powrotu z Zakopanego w niedziele lub święta o godzinie 10 wieczór lub w poniedziałek względnie w dnie poświąteczne o 8 rano.

Bilety te w cenie K 19.40 za I kl., K 12.40 za II kl. i K 7.20 za III kl. nie uprawniają do jazdy pospiesznymi pociągami nawet za dopłatą różnicy ceny, a tracą wartość w razie przerwy stacyi pośredniej.

Dzieci od 4 do lat 10 płacą pełną cenę jazdy lub jadą za biletami po połowie normalnej ceny, nabytemi w każdą stronę osobno.

Dzień kobiet odbył się wczoraj w Krakowie staraniem partyi socyalno-demokratycznej. W sali teatru ludowego w parku krakowskim odbyło się publiczne zgromadzenie kobiet pod przewodnictwem p. dr. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej. Referowała p. dr. Helena Landauowa, domagając się praw politycznych dla kobiet w parlamencie, Sejmie i gminie. W dyskusyi przemawiała p. Weychert-Szymanowska imieniem komitetu równouprawnienia kobiet, oraz poseł dr Marek. Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi, w której zebrane kobiety domagają się dla wszystkich dorosłych obywatelek równych praw. Przedewszystkiem żądają biernego prawa wyborczego do sądów przemysłowych, czynnego i biernego prawa wyborczego do parlamentu, Sejmu i gminy, jakoteż prawa należenia do Stowarzyszeń politycznych.

Projektowany pochód demonstracyjny odpadł z powodu niepewnej pogody.

„Wielkie Gaudium sokole“ odbędzie się w parku dra Jordana w niedzielę 14 czerwca z bardzo ciekawym i urozmaiconym programem. Zawsze wesoła zabawa sokola zgromadzi niewątpliwie tłumy mieszkańców grodu podwawelskiego. Szczegóły w afiszach.

Tragiczne samobójstwo. Wczoraj około godziny 3 i pół po południu służba w hotelu Europejskim przy ul. Lubicz wezwała policyę, zaniepokojona tajemniczem zachowaniem się pary, zamieszkałej tam w pokoju pod Nr. 19. Para ta, zamieszkała w hotelu od soboty wieczorem, zameldowawszy się jako małżeństwo z Borysławia. Młodzi kazali służbie rano zgłosić się po odzież do oczyszczenia. Ponieważ jednak rano na pukania nie odpowiadano z wewnątrz, służba pozostawiła gości w spokoju, aż do popołudnia, kiedy niewychodzenie ich z pokoju i cisza, panująca w pokoju, zaczynały być niepokojące.

Przybyły na wezwanie koncepista policyi z agentami kazał otworzyć drzwi, a wtedy okazało się, że w pokoju rozegrała się tragedya. Oboje młodzi ludzie leżeli na łóżku nieżywi. Młody człowiek zastrzelił z rewolweru najpierw kobietę, potem siebie.

Z listu pozostawionego przez samobójcę do matki okazało się, że młodzi ludzie postanowili zginąć oboje — z powodu nieszczęśliwej miłości. Kobieta, 22-letnia Apolonia Hofmanowa, była mężatką, żoną przemysłowca w Tarnopolu. Stanisław Orzechowski, który dłuższy czas mieszkał w Tarnopolu, poznał się z nią i wkrótce zawiązał się między niemi bliższy stosunek. Nie mogąc się połączyć węzłem małżeńskim, szukali rozwiązania tragicznego węzła w śmierci. Stanisław Orzechowski miał lat 24.

O zbrodnię sprzeniewierzenia. Przed krakowską ławą przysięgłych odbyła się dzisiaj w Krakowie rozprawa przeciwko 30-letniemu Fr. Mikułowskiemu, prow. egzekutorowi tutejszego magistratu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Oskarżony w latach 1913 i 1914 jako egzekutor podatkowy przy ściąganiu opłat wręczał stronom oryginalne kwity na zapłacone sumy, duplikaty jednak kwitów, które się wpisuje do ksiąg, fałszował na niższe sumy, a różnicę chował do kieszeni. W ten sposób sprzeniewierzył około 4.500 koron.

Oskarżony broni się na rozprawie ciężką chorobą żony i brakiem kontroli ze strony przełożonych.

Rozprawie przewodniczy r. sądu dr Ajdukiewicz, oskarża dr Sozański, broni adw. dr Krzaklewski.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Mili krewniacy. Wczoraj około godziny 5 po południu zgłosił się na stacyę Pogotowia niejaki Wawrzyniec Gibek z Łagiewnik, robotnik w fabryce cementu, w stanie wprost okropnym: głowa i twarz jego przestawiała jedną, pokrytą ranami i krwią masę. Gibek omdlał na Pogotowiu. Przy opatrywaniu go okazało się, że ma on sześć ran na głowie tłuczonych i ciętych, dużą ranę na czole, parę na twarzy, prócz tego brodę rozciętą. Zapytany, kto go tak oporządził, opowiedział Gibek, że to „rodzony“ jego szwagier z żoną swoją i bratem żony. Gdy wszyscy razem wychodzili z jakiegoś szynku po libacyi, mili krewniacy, wszcząwszy sprzeczkę, rzucili się na niego i bili go bez litości. Gibka opatrzono i polecono mu bezwarunkowo udać się do szpitala.

Z awantur świątecznych. Wczoraj na Dąbiu miejscowi apasze napadli na niejakiego Józefa Sochana i zadali mu ciężką ranę w głowę kamieniem. Opatrzyło go wezwane na miejsce wypadku Pogotowie.

Z kraju.

Konkurs Macierzy szkolnej. Zarząd główny Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego rozpisuje konkurs na 2 posady nauczycielskie w 5-klasowej szkole ludowej z prawem publiczności w C i e s z y n i e, tudzież na 3 posady nauczycielskie w szkole 4-klasowej z prawem publiczności w Boguminie-Dworcu. Z tych posad może być nadana 1 posada w szkole w Boguminie-Dworcu nauczycielce. Do posad tych przywiązane są pobory unormowane śląską ustawą szkolną z 1901 roku w następujący sposób: płaca nauczyciela z patentem kwalifikacyj-

nym przez przeciąg 3 lat 1200 K. Po upływie trzech lat od daty patentu kwalifikacyjnego przechodzi nauczyciel od 1 stycznia do statusu nauczycielskiego, podzielonego na 4 klasy płac. Płaca klasy IV. wynosi 1400 K, klasy III — 1600 K, klasy II — 1800 K, klasy I — 2000 K. Dodatki pięcioletnie wynoszą 10 proc. płacy zasadniczej i liczą się od daty egzaminu kwalifikacyjnego. Ponadto należy się każdemu nauczycielowi do chwili wejścia w życie nowej ustawy szkolnej dodatek drożyźniany w wysokości 10 proc. sumy płacy zasadniczej i dodatków pięcioletnich. Dodatek na mieszkanie w szkołach Macierzy wynosi dla nauczycieli niewłączonych do statusu 300 K, dla włączonych do statusu 500 K. Prócz tego każdy nauczyciel w szkołach Macierzy pobiera dodatek Macierzy w wysokości 220 K. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy szkolnej zostaną dostosowane do jej postanowień również płace nauczycieli, pełniących służbę w szkołach Macierzy. Podania należy wnosić do 10 lipca b. r. w drodze służbowej do Zarządu głównego Macierzy szkolnej w Cieszynie (Dom Narodowy).

Brody, 5 maja. (Morderstwo. — Kwasy po wyborach do Rady gminnej.)

Dziś w nocy w Starych Brodach popełniono morderstwo na handlarzu koni, Iwanie Fediuku, liczącym lat 28. Mordercami byli czterej młodzi ludzie bez zajęcia. Najpierw zabawiali się w szynku, poczem wywlekli Fediuka na drogę i w fosie go zabili. Wszyscy znajdują się już pod kluczem, a dwaj z nich, Kotelnicki i Lucyszyn, przyznali się do tego czynu, drudzy, Pałanar i Gałandiuk, zaprzeczają, jakoby zbrodnię tę popełnili.

Dokonane wybory do Rady gminnej, wywiązały dużo kwasów. Radni chrześcijańscy, tak starzy, jak i nowo wybrani, rezygnują ze swych mandatów.

Kronika lwowska.

Polski turniej szachowy we Lwowie. Od 16 maja odbywa się we Lwowie w kawiarni amerykańskiej turniej szachowy przy udziale 13 uczestników. Kierownikiem turnieju jest p. M. Roman. W sądzie polubownym zasiadają pp. dr H. Feigenbaum, inżynier Hanin i radca J. Łapicki. Nagród pięć i dwie honorowe. Cały turniej obejmie 156 partyj i będzie trwał do końca czerwca. W turnieju biorą udział pp.: Elster, Fikus, Gross, Masalski, Piotrowski, „Podolak", Popiel, Silberstein, Steifer, Trau, W. B., Wiesen i Zioło. Najlepszo i ciekawsze partye będą ogłoszone drukiem w „Szachiście polskim", miesięczniku, wydawanym przez p. A. Żuka-Skarszewskiego w Krakowie (Batorego l. 22).

Z teatru lwowskiego. Panna Luna Nałęcz z dramatu lwowskiego została zaangażowaną do teatru polskiego w Warszawie. Teatr lwowski zaangażował Annę Sznage-Zielińską, jako też Jadwigę Żółkowską ze sceny krakowskiej i Hildę Latoszyńską. Irena Solska przybywa do Lwowa w połowie czerwca na gościnne występy.

Metropolita w Rzymie. Ze Lwowa donoszą: Metropolita hr. Szeptycki wyjechał wczoraj na dłuższy pobyt do Rzymu. W Rzymie ma spotkać się z biskupem ks. Ortyńskim, przeciwko któremu, jak doniosły ruskie pisma amerykańskie, występują obecnie bezwzględnie tamtejsze koła ukraińskie. Następnie ma ks. Szeptycki wrócić do Galicyi wraz z ks. Ortyńskim.

Organizacye młodzieży. Celem bliższego zastanowienia się nad planem ujęcia w pewien system organizacyi młodzieży i unormowania rodzaju zajęć, okazało się wskazanem powołanie do życia osobnego komitetu. Na prośbę, wystosowaną z wielu stron do marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego, sprosił on konferencyę obywatelską, która zająć się ma wyborem komitetu. Konferencya ta odbędzie się dnia 9 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali Unii lubelskiej w gmachu sejmowym. Komitet, wybrać się mający, zajmie się sprawą organizacyi młodzieży i całą dalszą akcyę prowadzić będzie przy udziale reprezentantów dotychczas istniejących organizacyj. W rękach tego komitetu spoczywać zatem będzie decyzya, czy i w jakim kierunku w istniejących obecnie organizacyach wprowadzenie zmian byłoby pożądane. Do udziału w konferencyi zaproszonych zostało około 120 osób, między temi reprezentanci duchowieństwa, szkolnictwa, organizacyj młodzieży i wiele osób, interesujących się bliżej wychowaniem młodzieży.

Dwie interwencye. W tych dniach, jak donoszą dzienniki lw., poseł Konst. Lewicki interweniował u ministra sprawiedliwości, zarzucając przewodniczącemu trybunału w lwowskim procesie o zdradę stanu radcy Lewickiemu stronniczość na rzecz moskalofilów, a potem poseł Markow, twierdząc znów, że trybunał idzie w procesie Bendasiuka na rękę Ukraińcom. Takie to kłopoty ma minister sprawiedliwości z procesem lwowskim.

Ukraiński zjazd nauczycielstwa ludowego zwołuje do Lwowa na 25 i 26 lipca b. r. ukraińskie Stowarzyszenie Wzajemna pomoc galicyjskich i bukowińskich nauczycieli i nauczycielek. Zjazd wedle zapowiedzi ma być uczczeniem pamięci Tar. Szewczenki w roku jubileuszowym.

Rusini wobec wyborów. Ukraińcy rozpoczęli już żywą agitacyę przedwyborczą. Pojawiły się już i nazwiska kandydatów. I tak, jak donosi „Hromadskij Hołos", radykali ukraińscy postawili już trzech kandydatów: dra J. Nazaruka na Monasterzyska (powiat), dra Klufińskiego na Nadwórnę (powiat) i dra Łewka Baczyńskiego na Sokal-Bełz.

Stronnictwo nacyonalno-demokratyczne stawia dra Eugeniusza Ozarkiewicza na Kulików-Lwów, a ks. S. Folisa na powiat lwowski. Kandydaturę nauczycielską p. Strońskiego na powiat lwowski, jak donosi „Rusłan", obalono na onegdajszem zebraniu.

Oszustwa asenterunkowe. Ze Lwowa donoszą: W sprawie oszukańczego uwalniania się od wojska nastąpiły dalsze aresztowania. Aresztowano mianowicie Zygmunta Charsa, dyrektora fabryki domków przenośnych, jego syna, Berka Charsa i teścia tego ostatniego, Naftalego Lemparta. Zostają oni pod zarzutem, że wspólnemi siłami uwolnili Berka Charsa z wojska. Po przesłuchaniu na policyi, aresztowanych, którzy wypierają się winy, odstawiono do aresztów sądu karnego.

Z dzielnic polskich.

Turniej zapaśniczy w Poznaniu. Piszą nam z Poznania: W tych dniach skończył się w naszem mieście turniej zapaśniczy, urządzony przez tutejsze niemieckie Towarzystwo sportowe, w którem brał także udział Polak z Krakowa Antoni Derma. W wymienionym turnieju brali udział przeważnie pruscy szampioni. W Poznaniu mieliśmy możliwość widzieć, zaledwie drugi raz zwycięscę — Polaka. Pierwszym był Zbyszko Cyganiewicz przed 4-ma latami, gdy położył wówczas słynnego niemieckiego szampiona Kocha. Godnym następcą Zbyszka Cyganiewicza w dziedzinie zapaśnictwa jest p. Derma, który pokonał tu wszystkich zapaśników, biorących udział w turnieju, a między nimi słynnego Zygfryda i Glassa. Walka z tym ostatnim trwała 2 godziny 35 minut, to też p. Derma otrzymał pierwszą nagrodę.

Sprawa Ronikiera rozważana będzie w senacie, jak z Warszawy donoszą, dopiero z końcem września.

Ze świata.

Wstrzymanie emigracyi do Kanady. Z departamentu emigracyjneego w rządzie kanadyjskim rozesłano następującą depeszę: „Z powodu trudności finansowych na całym świecie i wskutek tego zmniejszenia wielkich robót inwestycyjnych, zadecydował rząd Kanady, że w kraju znajduje się obecnie ilość rzemieślników i robotników dostateczna — do dalszego prowadzenia wszelkich projektowanych na rok 1914 robót — i stosownie do tego radzi, aby osoby tego rodzaju zajęć, pragnące wyemigrować do Kanady, odłożyły ten zamiar, aż normalne stosunki znowu się ustalą".

„Galicya w lecie". Wiedeński delegat galicyjskiego krajowego Związku turystycznego p. J. A. Koperski, zebrawszy materyał artystyczny i społeczny, zaczyna od dziś pomieszczać w warszawskim tygodniku „Swiat" ankietę na temat „Galicya w lecie", której celem jest skierowanie ruchu podróżniczego z Królestwa i Poznańskiego, oraz ożywienie ruchu swoich w stronę Tatr. Równocześnie p. Koperski rozpocznie 11 b. m. drukować w „Oester. Illustrierte Rundschau" szereg artykułów pod „Sommer in Galizien".

„Derby" wiedeńskie. Na wczorajszych wyścigach wielką nagrodę wiedeńskiego Jockeyklubu 100.000 koron razem z nagrodą honorową 22.000 koron wygrał faworyt publiczności „Confusionarius". Drugim był „Maglad", trzecim „Sarkanyi".

Kradzież cennego obrazu. Z Kutnej Hory donoszą, że z zakrystyi kościoła św. Barbary zniknął obraz pędzla Brandla, „Św. Szymon". Przed kilku dniami zgłosił się do praskiego Rudolfium jakiś człowiek, który chciał ten obraz. Prokuratorya wdrożyła śledztwo.

O fotel wśród „nieśmiertelnych". Z Paryża telegrafują: Były prezydent ministrów Barthou stara się o miejsce po zmarłym członku akademii francuskiej Henryku Rougonie.

Sufrażystki. Z Londynu telegrafują: Sufrażystki zakłóciły wczoraj porządek podczas mszy w katolickim kościele w Brompton. Dwie z nich uwięziono.

Zatopiony dramat. Znakomity aktor Irving, który padł ofiarą katastrofy na „Empress of Ireland", przed odjazdem z Kanady zwierzył się był jednemu ze swych przyjaciół, że napisał dramat, który go uczyni także sławnym autorem. Ponieważ w domu Irvinga nie znaleziono ani rękopisu, ani nawet odpisu tego dramatu, przypuszczają, że Irving miał dramat z sobą na okręcie i razem z nim zatonął.

Sfałszowanie akcyj na wielką skalę. Z Brukseli telegrafują: Dziś zaczyna się tu wielki proces przeciw byłemu bankierowi Wilmarsowi, który wydał fałszywe akcye kolei drugorzędnej Gandawa-Varneusen w wysokości 17 milionów fr.

Choroba króla hiszpańsk. Z Bordeaux telegrafują: Przybył tu król Alfons hiszpański, cierpiący od szeregu lat na chorobę nosa i uszu. Król Alfons podda się kuracyi u profesora Maura.

Pożar na parowcu. Z Saratowa telegrafują: Na parowcu Towarzystwa wołżańskiego wybuchł pożar i rozszerzając się z wielką szybkością objął 5 wielkich składów towarowych i kilka bark. Z trudem ogień ugaszono. Szkoda bardzo wielka.

Szarańcza w Rosyi. Z Petersburga donoszą: W południowej Rosyi zwłaszcza w okolicach nad Wołgą pojawiła się w olbrzymich masach szarańcza. Cała roślinność zniszczona. Podróżni, jadący koleją Kijów-Moskwa, widzieli wzdłóż całej linii szarańczę.

Katastrofa na morzu. Z Nowego Jorku telegrafują: Parowiec „Corinthian", wracający z Kanady, najechał pod Greenwich na parowiec „Oriole". — „Oriole" przechylił się na bok i w 10 minutach zatonął. Pasażerów jego zdołano wyratować. — Także załogę, która powskakiwała do wody, uratował nadjeżdżający inny okręt.

Ze stowarzyszeń.

Z Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Wiceprezesem Syndykatu wybrany został na wczorajszem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, w miejsce red. Noskowskiego, dr Tadeusz Konczyński.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę w klinice okulistycznej (Kopernika 40) o godzinie 6 wieczór. — Na porządku dziennym: 1) Demonstracya chorych, 2) Dr Kleczkowski: „O działaniu krótkofalistych, niewidzialnych promieni na narząd wzrokowy", 3) Prof. Wicherkiewicz: „O przyczynach późniejszego niedowidzenia po prawidłowo dokonanej operacyi zaćmy przeważnie starszej".

Stow. kupców i młodzieży handlowej organizuje na dzień 28 i 29 b. m. wycieczkę do Poznania na zaproszenie tamtejszych Towarzystw kupieckich. Dyrekcya stowarzyszenia wzywa członków do licznego wzięcia udziału w wycieczce i nadmienia, że należy zgłosić udział najdalej do 10 b. m. włącznie.

Akad. Związek sportowy. W ubiegły piątek odbyło się walne zebranie sekcyi wioślarskiej A. Z. S., które przeprowadziło zmiany w statucie i wybrało wydział: dr Strassburger, przewodniczący; J. Gebethner, zastępca; wydziałowi: dr Anczyc, J. Drzymuchowska, Wł. Dutkiewicz, A. Gadomski, dr W. Goetel, F. Krzymuski, W. Majewski, J. Pałkowski, L. Stryjeńska, Świętochowski.

Walne zgromadzenie przytuliska weteranów polskich z r. 1863 w Krakowie odbyło się wczoraj po południu przy ul. Biskupiej pod przewodnictwem prezesa p. Eustachego Chronowskiego. Zagajeniu poświęcił prezes wspomnienie zmarłym członkom Towarzystwa, oraz weteranom, podniósł z ubolewaniem, że ofiarność publiczna w ostatnich czasach na cele Przytuliska zmalała, oraz podziękował prasie krakowskiej za bezinteresowne popieranie humanitarnego Towarzystwa. Przyjęto następnie protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i zatwierdzono budżet na rok 1914. Wykazuje on w wydatkach 28.000 koron, w dochodach tylko 21.000 koron tak, że z ofiarności publicznej trzeba będzie pokryć deficyt 7.000 koron. Wydatki bowiem Przytuliska rosną; utrzymanie jednego weterana kosztuje dzisiaj rocznie przeszło 4.000 koron.

Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp.: Armółowicz Jan, Kwieciński Józef i Chmielarczyk Jan.

Wniosek p. Marka o zmianę regulaminu domowego przekazano do załatwienia wydziałowi.

Po załatwieniu powyższych czynności zamknął p. Chronowski obrady, dziękując tym wszystkim instytucyom finansowym i Radom miejskim, oraz osobom, które udzieliły Przytulisku subwencyi.

W bursie im. ks. dra St. Spisa dla synów nauczycieli ludowych (Kraków, ulica Szujskiego 5), będzie do obsadzenia w roku szkolnym 1914 — 15 35 miejsc. Synowie nauczycieli ludowych mogą uzyskać umieszczenie za opłatą 30 K, obcy zaś 45 K miesięcznie. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 czerwca b. r. Do podania należy załączyć ostatnie świadectwo szkolne, dokładny adres i znaczek pocztowy na odpowiedź.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia właścicieli dorożek w Krakowie odbyło się wczoraj przed południem. Po nabożeństwie w kościele N. P. Maryi, które odprawił ks. kanonik Błonarowicz, pierwszy gwóźdź do sztandaru w kościele wbiła hr. Tarnowska jako matka chrzestna. Przy dźwiękach orkiestry ruszył następnie pochód do sali starego teatru, gdzie zaproszeni goście i delegaci Stowarzyszeń wbijali gwoździe pamiątkowe i wpisywali swoje nazwiska w księdze pamiątkowej. Po skończonej uroczystości i zdjęciu wspólnej fotografii ruszył pochód, poprzedzony muzyką rękodzielniczą, ze sztandarem w otoczeniu sześciu innych sztandarów cechowych i stowarzyszeniowych, oraz malowniczego korowodu pojazdów, przybranych kwiatami, z woźnicami i gośćmi, przybranymi po krakowsku, do sali klubu rękodzielniczego przy ul. św .Krzyża. Sztandar wykonano w pracowni p. Bukowskiej według projektu prof. Dębickiego; przedstawia on na jednej stronie św. Wojciecha, patrona dorożkarzy, poniżej herb Polski, na drugiej Matkę Boską Częstochowską. Poniżej umieszczono obraz dwóch koników. Szczyt drzewca zdobią dwie srebrne główki końskie.

Podczas uczty pierwszy toast na cześć rodziców chrzestnych wniósł prezes Stowarzyszenia p. Michał Kmiecik, po nim przemawiało kilku uczestników uroczystości. Miłe wrażenie sprawiła deklamacya p. Janiny Hyłkównej, która oddeklamowała kilka patryotycznych wierszyków. Zainicyowana doraźnie przez p. Kołodziejczykową składka na pomnik Kościuszki przyniosła 33 korony 60 hal.

Sztandar nowopoświęcony umieszczony będzie w kościółku św. Wojciecha w Rynku, który oddawna jest uprzywilejowaną dla dorożkarzy krakowskich świątynią.

Mianowania: Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała asystentami podatkowymi w XI. klasie rangi prowizorycznych asystentów podatkowych: Bronisława Burnałowicza, Teodozego Krajczyka, Edwarda Potycza, Karola Kiselkę, Władysława Kasicę, Karola Oberkorna, Kazimierza Zimmermanna, Jana Trędowicza, Teodora Brzęsia, Jana Korka, Stanisława Hocudla, Rudolfa Kondziołkę, Aleksandra Kolasińskiego, Władysława Karkoszkę, Stanisława Stepka, Jana Senatowicza, Andrzeja Kocura, Michała Hewskiego, Władysława Kulpę, Zygmunta Kołaciaka, Włodzimierza Szostaka, Aleksandra Bieleckiego i Kazimierza Wilhelmiego, tudzież praktykantów podatkowych: Ignacego Majewskiego, Józefa Furtaka, Józefa Świdnickiego, Wiktora Topolnickiego, Władysława Oleksego, Wacława Dworzaka, Tadeusza Szymberskiego, Pawła Zalipskiego, Jana Schulza, Edwarda Johanna, Romana Mańczukowskiego, Stefana Wachnianina, Stanisława Jachowicza, Zygmunta Madrzaka, Franciszka Drobenkę, Zdzisława Baziaka, Kazimierza Filara, Mikołaja Terleckiego, Mikołaja Solskiego, Franciszka Kaisera, Tadeusza Rzepeckiego, Maksymiliana Bubnickiego, Dymitra Jaroszkę, Teofila Budzaszka, Juliana Horodyskiego, Władysława Gelba, Teofila Ukraińskiego, Aleksandra Horodyskiego, Władysława Krzyżanowskiego, Maryana Kantora, Maryana Falęckiego, Henryka Grossa, Gabryela Michaliszyna, Kazimierza Sochę, Włodzimierza Bałkę, Włodzimierza Krajczyka i Zygmunta Moralskiego.

Składki:
Na Macierz śląską złożył p. Witold Łapiński 5 K.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 czerwca termometr doszedł od + 9·1 do + 13·3 C.; — barometr opadał.

Dnia 8 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 734·8 mm., termometru + 12·8 C.; wiatr północno - wschodni.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.
W poniedziałek: „Polska krew".

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.
W poniedziałek: „Panieńskie Skały".

Repertuar teatru lwowskiego.
We wtorek: „Głupi Jakób".

Ze sportu.

Zawody w lekkiej atletyce.

Drugi meeting lekko-atletyczny, który odbył się na boisku „Cracovii" w sobotę i w niedzielę, zgromadził już znacznie większą ilość publiczności, niż pierwszy. Wykazuje to, że zaczęto już oceniać wartość ćwiczeń fizycznych nietylko ze stanowiska sportowo-emocyonalnego i... footballowego. Zawody te tembardziej były interesujące, że wzięła w nich udział młodzież gimnazyalna, na której życiu i przyszłości należyty rozwój fizyczny tak wiele zaważyć może. Ponieważ zaś zgłosiły się do udziału w zapasach, prócz krakowskich, także cztery gimnazya prowincyonalne, przeto wśród widzów byli także goście zamiejscowi, przeważnie profesorowie gimnazyalni.

Zawody odbywały się ochoczo, wśród wesołego nastroju, potęgowanego dźwiękami utworów, przygrywanych przez kapelę uczniowską w przerwach. Rychło też i sami zapaśnicy pozbyli się oficyalnej sztywności, a całe igrzyska przybrały charakter jakiejś olimpiady na małą skalę, swobodnego wykazywania na otwartem powietrzu zręczności i sprawności członków, przytomności i zimnej krwi. Pomiędzy widzami a uczestnikami zapasów panował najściślejszy kontakt.

Zawody sobotnie były niejako wstępem, niedzielne były rozstrzygające. Podajemy też tu wyniki tych ostatnich, które przesądziły o nagrodach.

Jak wiadomo już, na zawody złożył się „dziesięciobój", którego rezultaty były następujące:

I. Rzut kulą. 1. Dąbrowski (V. gimn. Kraków) 8 m. 78 cm. 2. Abiol (Rzeszów) 8 m. 18 cm. 3. Kozubal (Jasło). Startowało 18 .

II. Rzut dyskiem. 1. Artur (Rzeszów ps.) 28 m. 30 cm. 2. Abiol (Rzeszów). 3. Kozubal (Jasło). — Startowało 21.

III. Rzut oszczepem. 1. Dąbrowski (V. gimn. Kraków) 34 m. 58 cm. 2. Abiol (Rzeszów). 3. Zając (Jasło). Startowało 30.

IV. Skok w dal z miejsca. 1. Miętus (Jasło). 2 m. 62 cm. 2. Abiol (Rzeszów) 2 m. 62 cm. 3. Karakiewicz (Jasło) 2 m. 53 cm. Startowało 23.

V Skok w dal z rozbiegu. 1. Wander (III gimn. Kraków) 5 m. 29 i pół cm. 2. Firo (Rzeszów) 5 m. 23 cm. 3. Abiol (Rzeszów) 5 m. 21 i pół cm. Startowało 38.

VI. Skok w wyż o tyczce. 1. Fułek (Rzeszów) 2 m. 25 i pół cm. 2. Zając (Jasło) 2 m. 20 i pół cm. 3. Miętus. Startowało 16.

VII. Bieg na 1500 m. 1. Artur (Rzeszów) 5 min. 4 i sześć dzies. sek. 2. Knapik (Bochnia). 3. Chlipalski (Krak.) Startowało 27.

VIII. Bieg na 100 m. 1. Niemiec (Jasło) 12 i 9 dzies. sek. 2. Szubert (Kraków). 3. Abiol (Rzeszów). Startowało 42.

IX. Sztafeta 4. Bochnia, Kraków III. gimn., Jasło, Rzeszów 1. Rzeszów 2.19 i dziewięć dzies. min. 2. Jasło. 3. Kraków III. gimn.

X. Skok w wyż. 1. Niemiec (Jasło) 1.49 m. 2. Wawro (Jasło) 1.44 i pół. 3. Karakiewicz (Jasło) 1.44 Startowało 20.

Bardzo pocieszającym objawem był bardzo liczny udział zapaśników (około 200), co wskazuje, że to już nietylko jednostki, ale cała młodzież, stara się o swój rozwój fizyczny, mając w tem poparcie pedagogów. Skutkiem tego do każdych zawodów stawali liczni uczestnicy. Z ogólnych wyników wypływa też, że gimnazya prowincyonalne wcale nie pozostają w tym ruchu w tyle, przeciwnie, rozporządzając lepszym może fizycznie materyałem, osiągnęły bardzo znaczny stopień wyćwiczenia. Dwa gimnazya prowincyonalne wybiły na czoło zawodów, wyprzedzając inne bardzo znacznie. Najlepiej wyszkolonymi w lekkiej atletyce okazali się uczniowie gimnazyum jasielskiego, którzy ogółem zdobyli 54 punktów. Po nich zdobyli: Rzeszów 53 p., Kraków gimn. III. 21 p., Kraków V. gimn. 10 p., Bochnia 6 p., Kraków IV. 4 p. i Kraków I. gimn. 1 p. Po ukończeniu zawodów odbyło się uroczyste wręczenie zwycięzcom w poszczególnych zawodach pamiątkowych odznak. — Nagrodę wędrowną t. zn. sztandar biało-czerwony z orłem, w bronzie odlanym, otrzymała zwycięska drużyna gimnazyum jasielskiego. Do zwycięzców przemówił rektor uniwersytetu Jagiell., dr Kazimierz Kostanecki ,wskazując na wychowawczą i etyczną wartość sportu, na konieczność harmonii pomiędzy rozwojem ducha, umysłu i ciała, która daje całego prawdziwego człowieka.

Zawody niedzielne zajęły całe popołudnie, od 2½ niemal do zachodu.

Piłka nożna.

Wczoraj we Lwowie rozegrały ze sobą zawody międzymiastowe drużyny reprezentatywne Krakowa i Lwowa. Drużyna krakowska poniosła niespodziewanie wielką porażkę w stosunku 1:3, po zwycięstwach przez dwa poprzednie lata z rzędu. Tem samem puhar srebrny przeszedł w ręce Lwowian.

Zawody te zgromadziły niezwykle licznych widzów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 8 czerwca.

Echa wniesienia budżetu.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą: Zaraz po wniesieniu budżetu na rok 1914/15 do prezydyum Izby posłów, premier hr. Stuergkh wniósł budżet do prezydyum Izby panów, jednak bez dopisku. Skutkiem tego, jak donoszą dzienniki czeskie, prezydyum Izby panów nie roześle budżetu członkom Izby, gdyż jest zdania, że nie chodzi tu o akt rządowy. Jak długo prezydent ministrów nie zaopatrzy przedłożenia w dotyczący dopisek, prezydyum Izby nie roześle człokom budżetu.

Ucieczka Gierowskich.

Czerniowce. Wczoraj uciekli z tutejszego więzienia dwaj bracia Gierowscy, Grzegorz i Aleksy, aresztowani za propagandę moskalofilską. Wczoraj o godz. 11 przed południem dozorca więzienny przyprowadził obu więźniów do wiceprezydenta sądu Jakóbowicza. Mieli oni przedłożyć jakieś zażalenia. Dozorca odprowadził następnie obu więźniów nie do celi, dotąd przez nich zajmowanej, lecz do celi chwilowo opróżnionej. Tam obaj więźniowie się przebrali, poczem zmieniwszy swój wygląd wraz z dozorcą opuścili gmach więzienia, następnie wsiedli do automobilu i odjechali w stronę granicy rosyjskiej.

Echa sprawy Svihy.

Praga. Wczoraj odbyło się tu w sali giełdy produktów wielkie zgromadzenie przy udziale 3.000 osób, na którem profesor Masaryk omawiał sprawę Svihy. Profesor Masaryk oświadczył, że wprawdzie dr Sviha utrzymywał stosunki z policyą państwową w Pradze, czynił to jednak w tym celu, aby poinformować koła dworskie, zwłaszcza koła, zbliżone do następcy tronu, o programie partyi czesko-radykalnej. Dr Sviha użył interwencyi policyi tylko w tym celu, aby agitować na rzecz partyi czesko - radykalnej w kołach dworskich.

W dalszym ciągu podał prof. Masaryk kilka ciekawych szczegółów o głównym świadku z procesu Svihy, Woldanowej. Swego czasu udała się w podróż do Sofii wycieczka czeskich akademików handlowych. — W wycieczce tej wziął udział także syn Woldanowej, na koszt policyi państwowej, który po powrocie miał przedłożyć policyi referat o politycznej stronie tej wycieczki. Policya państwowa wypłaciła Woldanowej za to 90 koron, z czego 60 koron dała synowi, resztę zatrzymała dla siebie.

Jeden z uczestników zgromadzenia oświadczył, że wie, kto kryje się pod pseudonimem „Wiener" i może to publicznie powiedzieć. — Profesor Masaryk odesłał go z tem do zastępcy dra Svihy, adwokata Boucka.

Konsulat serbski w Pradze.

Praga. „Czas" ogłasza rozmowę z nowomianowanym posłem serbskim dla Pragi, Vukowiczem, który oświadczył, że działalność nowego konsulatu serbskiego w Pradze ograniczy się jedynie do pola handlowego. Konsulat w Pradze absolutnie nie ma znaczenia politycznego. Zadaniem jego będzie nawiązanie nowych stosunków handlowych między czeskimi przemysłowcami a serbskiem kupiectwem. W tym celu konsul zwiedzi czeskie okręgi przemysłowe.

Anarchia w Albanii.

Durazzo. W mieszkaniu aresztowanego przed dwoma dniami dyrektora policyi w Durazzo Radiba, znaleziono kompromitujące dokumenty, stwierdzające, że Radib wraz z Essadem paszą utrzymywał stosunki z rokoszanami.

Wiedeń. „Alban. Korresp." donosi z Durazza: Potwierdza się wiadomość, że w obozie powstańców panuje rozdwojenie. Część powstańców zwraca się przeciw gospodarce bejów, druga zaś część stawia na pierwszym planie postulaty szkolne i religijne.

Dalej donosi korespondecya, że żandarmom udało się wyprzeć powstańców ze wsi Bradaszew. Żandarmi maszerują obecnie na Tirane.

Krwawe zajście.

Ankona. Stronnictwa republikańskie i anarchistyczne chciały tu wczoraj urządzić zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw kompaniom karnym w wojsku. Policya jednak nie udzieliła pozwolenia na to zgromadzenie, z powodu czego przyszło do burzliwych starć z karabinierami, których demonstranci obrzucili kamieniami. Karabinierzy odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Siedmnastu karabinierów zostało lekko zranionych, z pośród demonstrantów jeden, nazwiskiem Chambrignoni, tapicer, zginął na miejscu, drugi zmarł niebawem, z powodu odniesionych ran. Ponadto jeden z demonstrantów został ciężko zraniony, czterech lekko. Wiele osób aresztowano.

Katastrofa przy puszczaniu balonu.

Paryż. W miejscowości Saisonne odbywały się wczoraj ćwiczenia gimnastyczne. Przy tej sposobności puszczono balon. Zaledwie jednak balon wzniósł się w powietrze, nastąpiła eksplozya, przyczem lotnik zginął. Balon spadł na tłum widzów, z których 50 zostało zranionych, z tych około 20 tak ciężko, że wątpią o utrzymaniu ich przy życiu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Koncpiński.

Wiadomości handlowe.

Koleje wschodnie.

Wiedeń. „Montagsrevue" donosi, że Towarzystwo kolei wschodnich, które zażądało za linie tej kolei znajdujące się na terytoryum serbskiem 50 milionów franków, zniżyło cenę do 47 milionów, rząd serbski zaś daje 42 miliony. Różnica 5 milionów będzie niewątpliwie wyrównana. Towarzystwo kolei wschodnich już przy cenie 42 milionów franków zarabia na tej transakcyi 14 milionów franków.

Odrzucenie oferty.

Wiedeń. „Montags Revue" donosi, że Bank francuski przedłożył Bankowi austro-węgierskiemu ofertę na sprzedaż 5 milionów koron w złocie. Bank austro-węgierski propozycyę tę odrzucił.

Wiedeń, 8 czerwca. (Giełda poranna).
Marki 117·82. Renta majowa 81·10. Renta koronowa węgierska 79·95. Akcye austr. zakł. kred. 603·25. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 328.—. Akcye Unionbanku 572·50. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 475·50. Akcye kolei państwowych 687·—. Lombardy 88·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 418·—. Alpiny 779·50. Rima-Murany. 611·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2457. Losy tureckie 213·50. Ruble 252·50. Skoda 718 50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: silne.

Dzierżawa folwarku, 5 morg. prima gleby, w mieście, gdzie jest gimnazyum, seminaryum, szkoły wydziałowe, stacya kolei, niedaleko Krakowa, do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. B. 4681.** 4681a 1 3

Młoda, inteligentna panna

mówiąca doskonale po niemiecku, wyjechałaby na lipiec do towarzystwa panny lub starszej pani. Zgłoszenia pod **„Wyjazd"** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu ins. 4390 1 2

Dzierżawy folwarku, około 200—300 morg., poszukuje blisko kolei i miasta. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. M. 5.** 4681b 1 3

Były kupiec

lat 26, zdolny ekspedyent i korespondent polsko-niem., poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. N. 26** poste rest. Kraków, gł. poczta. 4696 1 3

Technik dentystyczny, który pracuje w technice, jak i operacyjnym, poszukuje posady w większem mieście (Gal.) od 1 lipca. Zgłoszenia pod **„Hermes 500"** poste rest. Kraków I, za okaz. kwitu inserat. 4689 1 3

Kupię folwark

drogą zamiany za kamienicę w Krakowie. Różnicę ceny dopłacę. Jan Bar, Kraków, ulica Sobieskiego 19, II piętro. 4693

Korzystna sposobność.

Do Domu Towarowego E. Riedler, Grodzka 26, nadszedł transport **kilkuset bluzek,** w tem **ręcznie haftowane, po K 4·90.** 4692 1 2

Kareta

na gumach, oliwn. osiach, okazyjnie **za 450 K** do nabycia. Oglądać można w zakładzie lakiern. S. Mudrego, Kraków, Franciszkańska 4. 4695 1 4

Słuchacz praw

rutynowany mundant, z kilkoletnią praktyką adwokacką, egzaminem kancelaryjno-sądowym, piszący biegle na kilku systemach maszyn, poszukuje zajęcia w biurze adwokackiem lub notaryalnem. Zgłoszenia przyjmuje portyer w Uniwersytecie pod **„Prawnik".** 4694 1 0

2 mieszkania letnie

każde z 1 pokoju i kuchni, blisko Żegiestowa, do wynajęcia. Woda mineralna bezpłatnie w miejscu. Przepiękne wycieczki w dziko-romantyczną okolicę. Cena 40 K miesięcznie wraz z drzewem na opał. Zgłoszenia: St. Stohandel, Wierchomla, p. Piwniczna. 4557 3 3

Nowa willa

z nowoczesnym komfortem, do wynajęcia w całości lub częściowo. Wiadomość: Dr Wieselmann, Zakopane. 4423 6 10

Rower damski

do sprzedania. Wiadomość: ulica Szlak 61, parter, 1—3 po południu. 4456 3 3

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 2 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżowi i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Starszy profesor

poste restante **Kraków I,** przygotowuje do matury seminaryalnej i gimnazyalnej. — Wynik pewny. 4576 3 3

Kilka dzieł ilustrowanych

stare monety srebrne, kandelabry, zegar antyk, oraz trochę cennych drobiazgów i obrazów do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Floryańska 55, III p., od 12—1 i od 4—5. 3886

Ukończony słuchacz filoz.

z egzaminem rząd. z gimnastyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca 914"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3900 10 0

Konsens

na pierwszorzędną kawiarnię jest każdej chwili do wydzierżawienia. Wiadomość w handlu A. Frassa, ul. Grodzka 37. 4589 2 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie

4353 12 0

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p., poleca jedynie najtaniej

H. NIEMETZ

Kraków, Karmelicka 15.

4400 4 10

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem dnia 6 czerwca **filię cukierni, ul. Starowiślna l. 19,** naprzeciw teatru „Uciechy".

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci. 4627 2 3

Z poważaniem

J. Szczawiński.

Do sprzedania lub zamiany na dom stary lub parcelę

Dom nowy III-p.

18 lat wolny od podatków, w Dz. I, tuż przy Rynku gł., z nowoczesnym komfortem, 9% czystego dochodu z kapitału włożonego około 60.000 K. Hipoteka amortyz. uregulowana. Bliższa wiadomość u adwokata Dra Przeworskiego, ulica Wolska 8, od 4—6 po poł 4552 3 3

Demoiselle Française

bonnes références demande place dans famille pour les vacances. S'adresser 2 place Szczepański, II étage. Chez Mme Sokołowska. 4609 3 3

Uczniowie

składający egzamin wstępny do I kl. gimn. znajdą umieszczenie i opiekę **u matki profesora.** Zgłoszenia pod **„Profesor"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4635 3 3

Jako towarzyszka

lub do zarządu domu, poszukuje miejsca panna, Niemka. Zgłoszenia: **„Lydia 27"** poste restante **Kraków.** 4632 3 3

Droguerya w Kołomyi

przyjmie **ucznia** z inteligentnego domu, katolika, z ukończoną IV kl. gimn. 4638 3 3

Aspiranta (kę)

przyjmie apteka w Strzyżowie. 4514 5 5

Korzystna sposobność.

W miejscowości klimatycznej, w miasteczku, w uroczej górskiej okolicy, otrzyma osoba chcąca pożyczyć 4000 koron — zwrotnych według umowy — całe utrzymanie i pokój przy inteligentnem starszem małżeństwie. Łaskawe zgłoszenia do **T. Bończa** poste restante **Szczawnica.** 4532 2 2

Karlsbad.

Pensyonat polski Dobrosława Krejży, w domu „Dammhirsch", sto kroków od Mühlbrunn. Tygodniowo za mieszkanie z całem utrzymaniem od 50 koron. — Adres telegraficzny: **Erejza, Karlsbad, Dammhirsch.** 3589 7 10

Dla Panów Adwokatów.

Doktor praw, emerytowany urzędnik skarbowy z wieloletnią praktyką we wszystkich działach administracyi skarbowej (akcyzowym, karnym, należytościowym, oraz ośm lat na posadzie inspektora podatkowego), poszukuje posady **koncypienta** u adwokata chrześcijanina lub rejenta na prowincyi w Galicyi zachodniej lub na Śląsku.

Łaskawe oferty z podaniem warunków proszę adresować: WPan Radca skarbu Jan Feier w Rzeszowie. c. k. Starostwo, dla **Dra 7. J. W.** 4630 2 3

Okazya!

Komódka antyk 65 K, dywan perski 60 K, 80 K, 150 K, niedźwiedź wypchany, stojący, 100 K, fotel klubowy 40 K, bieguny 20 K, para lichtarzy w ogniu złoconych 50 K, kanapa rozkładana do spania 50 K, 2 szafki po 20 K, tualetka 45 K, obrazy oryginały 40, 60, 80, 100 K. Oglądać można co dzień 11—1, Pijarska 2, I p., drzwi 16, Kolegium Pijarów. 4564 2 2

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 3490 7 0

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Pozyskane współpracownictwo wybitnej siły. Przyjmuje się wpisy na następujące kursa:

1) **do egzaminu histor.:** repetytoryjny na lipiec i zwyczajny na październik;
2) **do egzaminu sądowego:** 3-miesięczny repetytoryjny — zwyczajny na październik i później.

Osobne lekcye na żądanie. Własne repetytorya. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. — W ostatnich czasach złożyło uczęszczających na kursa egzamin histor. — siedmiu PP., egzamin sądowy i ryg. — czterech PP. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3—5. 4562 3 4

Kazimierz Kucharczyk, Kraków, ul. Garncarska 2.



Młodość aż do lat sędziwych.

Któżby nie pragnął dożyć tego szczęścia? Niemiłym objawem starzenia się jest wypadanie włosów. Niepożądana łysina postarza bez wątpliwości o szereg lat. Lecz duch i serce tryska jeszcze siłą młodzieńczą. Należy zatem troszczyć się o zachowanie świeżych, bujnych włosów.

Należy używać regularnie

Dra Drallego wody brzozowej na włosy.

Podłoże włosów orzeźwia się i pobudza wskutek nacierania tym odświeżającym eliksirem. Wywiera się tem najwydatniejszy wpływ na porost włosów. Desinfekuje się skóra i znika łupież, oraz niebezpieczne pasożyty.

Do nabycia we wszystkich dotyczących handlach, K 2·50 i 5.
Dralle — Hamburg i Bodenbach n/L. 4113 1 2

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK beletrystycznych i naukowych

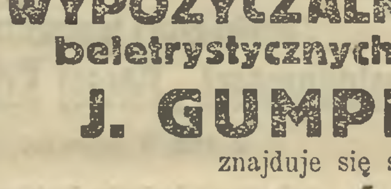
J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.

Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 21 0



L. STORCH

Kraków, Grodzka 44

poleca w wielkim wyborze: kufry trzcinowe, kufry w kształcie szafy, torby podróżne, necesery, pudła na kapelusze, oraz kufry dla P. T. Podróżnych i wszelkie roboty skórkowe w zakres ten wchodzące, po najtańszych cenach. 3453 12 12

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 2821 9 10

Do LW. 103521. 4493 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na **posady nauczycielskie w krajowych szkołach kupieckich** (dwuklasowych handlowych) w Przemyślu i Białej:

a) dla przedmiotów handlowych;
b) dla nauk przyrodniczych w połączeniu z towaroznawstwem i geografią handlową;
c) dla języka polskiego i niemieckiego.

Z posadami temi połączona jest płaca 2800 K i dodatek aktywalny urzędników krajowych X-tej, względnie VIII-ej rangi, a po uzyskaniu stabilizacyi prawo do odpowiednich pięcioleci i do emerytury. Godzin obowiązkowych.

Kompetenci mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) świadectwo:

ad a) że złożyli egzamin z przedmiotów handlowych dla wyższych szkół handlowych lub dwuklasowych szkół handlowych; w braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni także kandydaci, którzy dopiero zostali dopuszczeni lub mają warunki dopuszczenia do egzaminu dla dwuklasowych szkół handlowych (ukończona Akademia handlowa albo kurs abituryentów i 3-letnia praktyka handlowa;

ad b) że złożyli egzamin nauczycielski z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem z towaroznawstwa i geografii handlowej dla dwuklasowych szkół handlowych, albo że złożyli egzamin przyrodniczo-handlowy dla szkół dwuklasowych handlowych, względnie, że są w trakcie zdawania tego egzaminu, mając egzamin wydziałowy z II grupy;

ad c) że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub wykażą, że są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być także uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I grupy, którzy są specyalnie wykształceni w języku niemieckim;

4) curriculum vitae z dołączeniem innych świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć.

Posady te obsadzone zostaną od dnia 1 września 1914 prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku nienagannej służby, nie wcześniej jednak, niż po złożeniu wymaganych egzaminów.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić wprost **do Wydziału krajowego do dnia 15 czerwca 1914 r.** Wydział krajowy zastrzega sobie możność zależnie od swego uznania nadanie posady w którejkolwiek innej z istniejących krajowych szkół kupieckich (Brody, Tarnów).

Lwów, dnia 19 maja 1914.

Piotrowski.

Elektryczność

w drobnym przemyśle i w gospodarstwie domowem.

Z okazyi zjazdu delegatów Związku Austryackich i Węgierskich Elektrowni w Krakowie otwartą będzie

WYSTAWA ELEKTROTECHNICZNA

w salach dawnego Muzeum techniczno-przemysłowego, ul. Franciszkańska l. 4, w czasie od dnia 8 do 14 czerwca 1914, od godziny 3 po południu do 10 wieczorem. 4688 2 3

Wstęp od osoby 40 halerzy.

KRYNICA

Willa pod „Cisem" (obok parku)

NOWO OTWARTY PENSYONAT

LEONII SCHERAUTZOWEJ

Pokoje jasne, duże, słoneczne.

Kuchnia obfita, hygieniczna. 4687 2 3

Ceny wraz z całem utrzymaniem umiarkowane.

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD

KUFRÓW, WALIZ, TORB

NECESERÓW, MODNYCH TOREBEK DAMSKICH.
WIELKI WYBÓR PARASOLI i PARASOLEK.
PLEDY angielskie damskie i podróżne. ::
PŁASZCZE GUMOWE męskie i damskie.
3657 6·0 POŃCZOCHY, KRAWATY, CHUSTECZKI.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW Floryańska 17.

LECZNICA

dla zwierząt

oraz Zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Tel. 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze,** oraz **zwyczajne.** 4424 3 0

Artur Liebeskind
lekarz weterynaryjny.

L. 937 4683 1 3

Konkurs.

Celem obsadzenia z dniem 1 lipca b. r. posady **rachmistrza** w dobrach Zatorskich rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania udokumentowane metryką chrztu, świadectwami odbytych studyów rachunkowości, oraz z dotychczas zajmywanych posad, jak niemniej życiorysem, wnosić należy do podpisanej Administracyi dóbr **po dzień 20 b. m.**

Przyjętym będzie kandydat religii rzymsko-katolickiej i polskiej narodowości, który wykaże się znajomością i biegłością w podwójnej rachunkowości, zastosowanej do gospodarstwa rolnego, względnie stawowego.

Bliższe warunki podane będą ustnie.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Zakład wodoleczniczy i Sanatoryum

Dra Ziffera, Gräfenberg 32 (Śląsk austr.)

Zakład dla chorób wewnętrznych i nerwowych, jakoteż dla szukających wytchnienia, posiadający wszelkie najnowsze środki pomocniczo lecznicze. Wspaniałe miejsce pobytu. Dobra kuchnia wiedeńska. Ceny ryczałtowe poczawszy od 13 K dziennie. Prospekty zadarmo.

Lekarz kierujący: **Dr EMIL WEINFELD.**
3853 5 10

Buchalterka i korespondentka

potrzebna od 1 lipca do biura fabrycznego w Krakowie. Wymagana samodzielność i biegłość w korespondencyi polskiej, niemieckiej i ewent. francuskiej, oraz biegłość pisania na maszynie. Tylko kandydatki, które już zajmowały stanowiska samodzielne, zechcą złożyć oferty z podaniem wymagań i możl. z dołącz. fotogr. pod: **Fach 59, Kraków,** poczta gł. 4703

Staranna męska obsługa

odnowiony lokal, wyborne potrawy, czystość wzorowa, ceny niskie, w abonamencie o 20% tańsze 4626 3 3

w Kuchni Jarskiej „Przyroda" - - Rynek 45, I p.

L. 2135/914. 4556 2 3

Konkurs.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **inspektora policyi miejskiej w Żywcu** z płacą roczną 1200 koron, czterema 5-cioleciami i dodatkiem aktywalnym w wysokości 10% zasadniczej płacy.

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać:

1) dowodami nieposzlakowanego życia i dotychczasowego zajęcia;
2) dowodem nieprzekroczonego 40 roku życia;
3) znajomością języka polskiego i niemieckiego;
4) świadectwem zdrowia;
5) kwalifikacyą wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Nr 88 Dz. u. kr.

Kandydat, któremu posada nadaną zostanie, obowiązany będzie złożyć kaucyę służbową w kwocie 500 koron przed objęciem posady.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po 3-ch latach nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane, własnoręcznie przez kandydatów napisane, należy wnosić do tutejszego Magistratu do **dnia 24 czerwca 1914 r.**

Żywiec, dnia 30 maja 1914.

Burmistrz
Antoni Minkiński.

Młody energiczny przemysłowiec

poszukuje administracyi kamienicy. Zgłoszenia listowne: **X. Y. 200** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4539 2 2

Panienka umiejąca pisać na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady lub praktyki u adwokata. Zgłoszenia pod **Marya G.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4571 3 3

Długoletni buchalter

biegły w korespondencyi niemieckiej, poszukuje posady lub zajęcia na kilka godzin dziennie. Warunki skromne. Zgłoszenia: A. Silberstein, Kraków, Grodzka 2. 4572 2 3

Do sprzedania

w okolicy Tenczynka willa wygodna, z budynkami gospodarczemi, wraz 3-morg. ogrodem i 12 morg. gruntu ornego, oraz inwentarz żywy i martwy, za przystępną cenę. Wiadomość: „Właściciel" poste rest. Tenczynek, za okazaniem kwitu inseratowego. 4399 5 4

Willa w Rabce

tanio i pod dogodnemi warunkami płatności do sprzedania. — Zgłoszenia: ulica Basztowa 25, parter, na lewo. 4663 2 5

Maturzysty

gimn., uzdolnionego do przygotowania do egzaminu z kl. VIII, w terminie powakacyjnym, potrzebuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i z odpisem własnego świadectwa pod adresem: Stan. Rodkiewicz, Bukowsko. 4685 2 3

Młody urzędnik

pragnie pobierać u sympatycznej osoby lekcye konwersacyi niemieckiego. **„Władysław B. 27"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 4547 2 2

Sztuczne słońce górskie

leczy zołzy, gruźlicę, zwłaszcza kości i stawów, wrzody przewlekło, wypociny, cukrzycę, choroby kobiece i t. d. Dla niezamożnych posiedzenia zbiorowe. — Prm. Dr Józef Bogdanik w Krakowie, Lubicz 3. 4652 2 3

Do sprzedania

kompletna modna sypialnia i jadalnia na bardzo korzystnych warunkach. — Wiadomości udzieli biuro techniczne, Wielopole 22. 4651 2 2

Mieszkanie na lato

2 pokoje i kuchnia, we willi, pod lasem na wzgórzu, przy Kalwaryi Zebrzyd. do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ul. Retoryka 12, I piętro. 4665 2 3

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 16 0

Krynica-Zdrój.

Willa pod „Wawelem"

na wzgórzu, naprzeciw łazienek. — Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 3795 4 6

Na lato

do wydzierżawienia, ewentualnie na stałe, Dwór w Babicy niedaleko Rzeszowa, uroczo położony, w górzystej okolicy, blisko lasu, kąpiel rzeczna w parku, z całem urządzeniem, tuż przy kolei. — Zgłoszenia: Jarochowska, Przeworsk. 4642 2 3

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina",** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba niezawodzi. 4059 10 36

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 2 20

Małżeństwo.

Kupiec, kawaler lat 32, właściciel handlu w Krakowie, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z panną do lat 25. Posag wymagany. Zgłoszenia wraz z fotografią proszę nadsyłać pod adresem: **„Stanowczy 25"** poste restante **Kraków 3,** za okazaniem kwitu. Panie z prowincyi mają pierwszeństwo. 4686 2 3

Kawaler

Polak, 24 l., z Księstwa Poznańskiego, właściciel dobrze prosperującego składu aptecznego (droguery), na Górnym Śląsku, poszukuje

Żony.

Panny do lat 23, muzykalne, posiadające cokolwiek majątku, zechcą nadesłać zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod **Nr 4647** do Administracyi „N. Reformy". — Dyskrecya rzeczą honoru. 4647 2 2



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 100 0

Ognie sztuczne salonowe!

Już wyszedł nowy cennik dla odsprzedających — wysyłka odwrotnie. **M. Mądrzykowski, Kraków-Przegorzały.** 4226 9 0

Z powodu zmiany handlu jest **koń i wóz ciężarowy,** razem lub osobno do sprzedania. Wiadomość u Hermana Fritscha, Kraków, Mały Rynek 1, I piętro. 4563 2 2

Kancelarya notaryalna

w Dukli poszukuje zdolnego solicytatora. Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 4543 2 3

Pensyonat

Obrochtówka

Leśniewiczówien

w Zakopanem

ul. Chałubińskiego.

Ceny od 6—10 kor. dziennie. 4367 2 6

Pomocnik handlowy z kilkoletnią praktyką, z działu korzenno-śniadaniowego, poszukuje posady zaraz. **„Pomocnik"** poste restante Majdan Kolbuszowski. 4535 3 3

Czereśnie,

wiśnie wielkie, porzeczki, świeżo rwane, 5 kg. za 3 K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, **Kiskunhalas, Węgry.** 4343 10 10

Do wynajęcia

dwa pokoje frontowe z balkonem, na I piętrze, róg ul. Karmelickiej i Krupniczej. Odpowiednie na biuro, u zbiegu pięciu ulic. Wiadomość w handlu Lubelski i Król. 4587 3 3

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach. Pielęgniarka, ul. Czarnowiejska 23, II p. 4325 5 0

Inteligentna

pracowita panna, znająca się na gospodarstwie i kuchni (była przez kilka lat towarzyszką, zarządczynią i wychowawczynią), poszukuje odpowiedniej pracy zaraz. **„Memento"** poste rest. **Kraków.** 4350 7 0

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, frontowe, przy ulicy Podzamcze l. 24. 4666 2 3

Staruszka

76-letnia, zupełnie niezdolna do pracy jakiejkolwiek, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokura, Kraków, ulica Floryańska 30, parter, u stróża. 2820 14 0

Wynajmuję automobile

po cenach umiarkowanych. — **Rudolf Wanicki, Kraków, Auto Palais, Smoleńsk 31.** Telef Nr 107. 2419 2 2

Pokoje

do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Ul. Sobieskiego 16 C, II piętro. 2888 15 0

Objaśniające broszury o chorobach

gruczołu krokowego,

kamienia moczowego i zwężeń (stryktur) wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Piżnie (Czechy). 3124 7 0

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch skarpeteczek: ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach po najtańszych cenach.

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary. 3265 7 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.